SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. ŚRODA, 7 GRUDNIA 1927 ROKU. Nr. 336.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Jednomyślność mocarstw Europy

w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

PROJEKT CHAMBERLAINA.

Warszawa, 6.12 (Tel. wł.) Wiadomości, które nadchodzą z Genewy stwierdzają, że Rada Ligi Narodów pragnie odroczyć wszelkie sprawy, a więc spór węgiersko-rumuński i sporne kwestje gdańskie do następnej sesji, zaś obecnie zająć się wyłącznie likwidacją zatargu polsko-litewskiego. Briand, wyjeżdżając z Paryża do Genewy, miał oświadczyć, że uważa sobie za punkt honoru francuskiego załatwienie sporu między Polską a Litwą. Ostatnim planem rozwiązania zagadnienia jest ułożony przez Chamberlaina projekt, aby Ligo Narodów stwierdziła jeszcze raz, że Wileńszczyzna należy do Polski oraz wysłała specjalną komisję dla zbadania stosunków w Kownie i Wilnie. Wkońcu oba państwa miałyby poczynić sobie szereg ustępstw gospodarczych, przez co stan wojenny między nimi zostałby zlikwidowany.

ZASADNICZE POROZUMIENIE.

Wiedeń, 6.12 (AW) Pisma tutejsze zamieszczają wiadomości swych korespondentów genewskich, podkreślając, że w konflikcie polsko-litewskim przyszło do zasadniczego porozumienia wszystkich państw reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów. Dalsze rokowania mają się odbyć dziś i jutro. Możliwem jest, że marszałek Piłsudski i Waldemaras podpiszą odnośne protokuły już w piątek. Na sesji w marcu roku przyszłego polscy i litewscy delegaci mają zdać sprawę ze swych bezpośrednich rokowań co do podjęcia stosunków dyplomatycznych.

NARADY DELEGATÓW.

Genewa, 6.12 (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że dziś wieczorem odbyła się narada delegatów Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji. Przewodniczył Chamberlain. Podczas tej narady nastąpiła wymiana zdań na temat szeregu ważnych zagadnień w dziedzinie polityki europejskiej. Przedewszystkiem zastanawiano się nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego.

Paryż, 6.12 (PAT) Według doniesień „Le Matin" z Genewy, jest rzeczą możliwą, iż Briand będzie wyznaczony na sprawozdawcę w kwestji konfliktu polsko-litewskiego.

Paryż, 6.12 (PAT) Agencja Havasa donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów przystąpi do rozpatrzenia konfliktu polsko-litewskiego w czwartek.

AKCJA KS. BYSTRASA.

Warszawa, 6.12 (Tel. wł.) Donoszą z Genewy, że bawi tam b. poseł litewskiej chadecji ks. Bystras, który w sferach dyplomatycji międzynarodowej rozwija ożywioną działalność, zwróconą przeciw Waldemarasowi.

UPÓR WALDEMARASA

Berlin, 6.12 (PAT) Genewski korespondent „Vorwärtsu" donosi z Genewy, że po rozmowie ministra Stresemanna z min. Zaleskim osiągnięta została całkowita jednomyślność pomiędzy Niemcami, Francją, Anglją i Polską co do kwestji załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. Komisja złożona ze Stresemanna, Brianda i Chamberlaina ma wypracować odpowiednią propozycję. Jedyną przeszkodą, jak stwierdza korespondent „Vorwärtsu" jest Waldemaras. Sprawił on na wszystkich, którzy z nim pertraktowali jaknajbardziej niekorzystne wrażenie. Odrzuca on bowiem kategorycznie żądanie zniesienie stanu wojennego pomiędzy Polską a Litwą.

NOWE OBLICZE SOWIETÓW.

Wiedeń, 6.12 (AW) „N. Fr. Presse" donosi z Genewy, że Litwinow po wczorajszej wizycie u Chamberlaina konferował z Waldemarasem i **podkreślił konieczność zlikwidowania stanu wojennego z Polską.** Rosja nie będzie się mieszała do tej sprawy i życzy sobie tylko, by **wszystkie kwestje zagrażające pokojowi były załatwione pomyślnie.** W konferencji z ministrem Zaleskim wskazał Litwinow na **konieczność utrzymania samoistości państwowej Litwy bez względu na kierunek polityczny rządu litewskiego.** Litwinow podkreślił następnie, że nota Litwy do Polski ma charakter pokojowy. Wkońcu omówił sprawę paktu o nieagresji jakoteż układ handlowy między Polską a Rosją.

REPRESJE W KOWNIE.

Warszawa, 6.12 (Tel. wł.) Z Kowna **donoszą, że rząd litewski zarządził nowe egzaminy z języka litewskiego dla urzędników. Zarządzenie to skierowane jest przeciw Polakom, zajmującym stanowiska w służbie państwowej i komunalnej, a szczególnie w magistracie kowieńskim.**

Roztropny czyn i dobre omen.

PODWÓJNE ECHO LISTU BISKUPÓW POLSKICH DO WIERNYCH.

Warszawa, 6.12 (Tel. wł.) List pasterski biskupów polskich do wiernych wywołał silny oddźwięk w prasie.

„Przegląd Wieczorny", jako organ lewicowy, występuje przeciw listowi, nazywając go pierwszą odezwą wyborczą.

Natomiast w „Kurjerze Warszawskim" wezwanie biskupów poświęcił piękny artykuł b. senator Koskowski.

P. Koskowski pisze, że list pasterski jest roztropnym czynem i dobrem omen, tembardziej, że ukazał się już dzisiaj, na początku okresu wyborczego. Niema w Polsce katolickiej bardziej poważnego i odpowiedzialnego głosu, jak głos dostojników Kościoła.

Polskie i niemieckie sfery gospodarcze

ROZPOCZĘŁY KONFERENCJĘ PORCZUMIEWAWCZĄ W BERLINIE.

Berlin, 6.12 (PAT) Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęły się w hotelu Kaiserhof obrady polsko-niemieckiej konferencji kół gospodarczych. Obrady rozpoczął przewodniczący ze strony niem. dyr. Frohwein, wicedyr. związku przemysłowców niemieckich który powitał przedstawicieli polskich, podkreślając, że poraz pierwszy przedstawiciele polscy i niemieckiego przemysłu i rolnictwa zbierają się dla rzeczowej wymiany zdań. W imieniu polskich organizacyj gospodarczych przewodniczący delegacji polskiej p. Żychliński podziękował w swem przemówieniu za przyjazne słowa powitalne. Po przemówieniu powitalnem podsekretarz stanu dr. Simson wygłosił obszerny referat o gospodarczem położeniu i o stanowisku kół gospodraczych wobec traktatu handlowego z Polską. W odpowiedzi na referat niemiecki ze strony polskiej dyr. dr. Dżadżyński wygłosił obszerny referat obrazujący gospodarcze położenie Polski i i stanowisko polskich kół przemysłowych wobec rokowań handlowych. Były minister Pluciński sformułował następnie postulaty polskiego rolnictwa, które dla gospodarczego rozwoju potrzebują pomocy ze strony krajów zachodnich i z tego powodu musi znaleźć się w sytuacji, pozwalającej płacić za tę pomoc własnemi wytworami.

Następnie Niemiec hr. Kaiserling scharakteryzował warunki bytu i finanse rolnictwa niemieckiego oraz wyraził nadzieję na możliwość porozumienia. Dyskusja ogólna przedpołudniowa zakończyła się przemówieniem radcy tajnego Kastla i księcia Radziwiłła, którzy podkreślili, że obecne narady powinny tak samo przyczynić się do złagodzenia kwestyj politycznych. Na propozycję dyr. Frohweina utworzone zostały dwie komisje: jedna dla zagadnień agrarnych pod przewodnictwem Kaiserlinga i ministra Plucińskiego, druga dla kwestyj przemysłowych pod przewodnictwem d-ra Staelera i prof. Trepki. Obrady komisyi rozpoczęły się o godz. 4 popoł.

Berlin, 6.12 (PAT) Po zakończeniu konferencji przemysłowo-agrarnej sfery gospodarcze Polski i Niemiec odbędą na zaproszenie niem. związku dla handlu hurtowego i zamorskiego w dniu 8 bm. wspólne narady reprezentantów organizacyj powyższych z przedstawicielami naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego i centralnego Związku kupców oraz Stowarzyszenia kupców polskich.

Niemcy przeciw radjostacji katowickiej.

ZAŻALENIE NIEMIECKIE W POLSKIM MINISTERSTWIE POCZT I TELEGRAFÓW. — APEL O ZASTOSOWANIE ŚRODKÓW ODWETOWYCH.

Katowice, 6.12 (PAT) Prasa niemiecka Śląska Opolskiego donosi, że na skutek zażalenia gliwickiej radjostacji **niemieckie ministerstwo poczt i telegrafów zwróciło się do polskiego Ministerstwa poczt i telegrafów o interwencję w sprawie usunięcia przeszkód, jakie rzekomo radjostacja katowicka, sprawia radjostacjom niemieckim w Gliwicach i Wrocławiu, w szczególności żąda obniżenia** siły zasięgu stacji katowickiej z 10 kilometrów na 1 i pół, a nadto porozumienia się co do podziału czasu działania obu stacyj. Według tych wiadomości odpowiedź ze strony polskiej jeszcze nie nadeszła do Berlina. Prasa niemiecka apeluje przeto do rządu Rzeszy o **zastosowanie środków odwetowych przez wybudowanie silnej radjostacji na pograniczu polsko-niemieckim.** Prasa ta pisząc dalej o niedzielnej mowie p. wojewody dr. Grażyńskiego na otwarciu katowickiej radjostacji, wyraża swe niezadowolenie, iż **p. wojewoda wspomniał także o powstaniach śląskich, które przyczyniły się do wyzwolenia Górnego Śląska z niewoli.** Szczególnie zaś nie podaba się prasie niemieckiej ustęp **z pozdrowieniem dla rodaków zagranica.**

Przygotowania do wyborów.

SESJA PREZYDENTÓW SĄDÓW NAJWYŻSZYCH.

Warszawa, 6.12 (Tel. wł.) W związku z ogłoszonem rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach do Izb ustawodawczych obradowała w Sądzie najw. sesja prezydentów Sądów najwyższych. W obradach brali udział prezydentowie Sejda, Mogilnicki, Morski, Pohorecki, Dokonano wyboru trzech kandydatów, z pośród których powołany zostanie generalny komisarz wyborczy.

POMOC DORAŹNA DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 6.12 (Tel. wł.) Ministerstwo pracy w porozumieniu z ministrem skarbu i spraw wewnętrznych zarządziło przedłużenie na grudzień b. r. państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia.

ODZNACZENIE POLSKIEGO UCZONEGO.

Paryż, 6.12 (PAT) Francuska akademja nauk przyznała Stanisławowi Zarębie, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, nagrodę imienia Saint Tour w wysokości 3.000 franków za pracę z dziedziny analizy matematycznej.

Projekt dekretu

O COFNIĘCIU USTAWY PRZYZNAJĄCEJ URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM, UBIEGAJĄCYM SIĘ O MANDAT PRAWO DO URLOPU.

Warszawa, 7.12 (Tel. wł.) Wczoraj, t. j. we wtorek, do północy trwały obrady Rady ministrów. Załatwiono około 30-ciu spraw. Najważniejszą z nich jest projekt dekretu o cofnięciu ustawy sejmowej z dnia 24 sierpnia 1924 r. o urlopach dla urzędników państwowych ubiegających się o mandaty poselskie. Według tej ustawy urzędnik kandydujący na posła ma możność uzyskania urlopu w okresie przedwyborczym.

List pasterski biskupów polskich

w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

Jakkolwiek zwracamy się do was, najmilsi, z naszem orędziem przed każdemi nowemi wyborami, to jednak nigdy nie czuliśmy gorętszej potrzeby serc naszych, ażeby odezwać się do was, jak właśnie przed temi wyborami, które obecnie ogłoszone zostały.

Bo Sejm i Senat, które się zbiorą, skorzystać mają z doświadczeń Izb ustawodawczych poprzednich, ażeby zmienić Konstytucję w tym duchu, jaki Polsce zapewni silniejszy ustrój i władzę, bardziej, niż dotychczas, od wpływów partyjnych niezależną. Następnie w przyszłym Sejmie i Senacie rozwiązywane będą zagadnienia i sprawy najdonioślejsze, które mają związek najściślejszy z życiem religijnem i moralnem narodu i państwa.

Ci, których ojczyzna raz już rozgrabiona została, podwójnie lękać się muszą o to, aby przez rozterki wewnętrzne i waśnie, lub rozluźniony obyczaj na nowo byt państwowy nie został zachwiany. Te bowiem zła uczyniły Polskę słabą i umożliwiły zbrodnie na niej dokonane, mimo najlepszej nawet Konstytucji 3-go Maja, zapóźno już, niestety, uchwalonej. Niechajże smutne i bolesne doświadczenia z przeszłości będą nam nauką na przyszłość, zwłaszcza, iż dziś stajemy w Polsce wobec niebezpieczeństw nowych, dawniej Polsce nieznanych, a przedewszystkiem wobec niebezpieczeństwa komunizmu.

Komunizm, który zagraża dziś światu, zagraża także i nam, bo w sąsiedztwie jego żyjemy, bo komunistyczna propaganda u nas się szerzy, a o tej strasznej zarazie, zatruwającej duszę, powiedzieć można słowami proroka: „A ziemia splugawiona jest od obywateli swoich, iż przestąpili zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne; dlatego przeklęństwo porwie ziemię, a będą grzeszyć obywatele ziemi i będą szaleć ci, co nią rządzą, a tylko mała liczba ludzi pozostanie“. (Izajasz 34,5, 6).

Komunizm wypowiedział wojnę Bogu, walczy z imieniem Bożem, wypędza Chrystusa z państw, narodów i publicznego wychowania, niszczy węzły rodzinne, szerzy wyuzdanie obyczajów, gwałci osobistą wolność, wolnych obywateli zmienia w niewolników, a lud, robotnika i kraj cały uboży. Ci zaś, co w komunistycznym ustroju rządy sprawują, nakazują bezwzględną wiarę w siebie, sobie też samych w miejsce obalonych ołtarzy Bożych stawiają.

A jak w czasach zarazy trujące zarazki tam się przedewszystkiem gnieżdżą, gdzie są organizmy już nadwątlone chorobą, tak i trucizna komunizmu szerzy się tam przedewszystkiem, gdzie choroby moralne duszy narodu się rozwijają.

Moralne te i duchowe choroby szerzone są przez tych wszystkich, którzy w Izbach ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religję i Kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerzą rozkład ducha, jedność religijną u wierzących niszczą. Sprzyja też szerzeniu się tej zarazy wszelkie rozluźnienie obyczajów, każdy zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku, każde osłabienie węzłów rodzinnych, wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych i każde popieranie złych i niezdrowych.

Łatwo teraz zrozumiecie sami, jak wielką odpowiedzialność ponosicie za te wybory, które obecnie się zbliżają.

Bo wybory te rozstrzygnąć mają o panowaniu zasad Chrystusa w naszem życiu publicznem. We wszystkich bowiem krajach, a zatem i w Polsce, stają przeciwko sobie dwa kierunki: pierwszy — obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczania wszelkich zasad religijnych; są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają naród polski. Jedni idą pod chorągwią Chrystusa, pragną utwierdzenia i rozszerzenia królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziby zaprawić Rzeczypospolitą duchem antychrysta.

A więc katolicy! Wy rozstrzygniecie, ku której stronie przechyli się Polska.

Wzywamy was przeto i zarazem ponawiamy nasze dawniejsze wezwanie do spełnienia waszego obywatelskiego obowiązku, jakim jest głosowanie. Przecież olbrzymia większość w Polsce jest katolicką i to nie z imienia tylko; gdyby więc ci, co do kościoła uczęszczają, oddali swoje głosy do wyborczej urny tak, jak to Bóg i sumienie im nakazuje, to niezawodnie duch Boży rządziłby w Polsce. Pamiętajcie więc o tem, iż macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienagannem. Od nich domagać się macie, aby w przyszłym Sejmie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła, nierozerwalności węzła małżeńskiego, wpływu religji na wychowanie publiczne i wpływu ewangelji na cały ustrój socjalny; aby dbali przytem o przymnożenie dobrobytu państwa, o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte, reformy.

Upominamy was i ostrzegamy, byście nie dawali się łudzić płonnemi obietnicami; wszak wiecie o tem dobrze z waszego własnego doświadczenia, iż ci, co najgłośniej krzyczą i najwięcej obiecują, zawsze najmniej dotrzymują, nie dajcie się niczem zastraszyć i wierzajcie nam, że nikt i nic was złamać nie zdoła, skoro wydobędziecie ze siebie te siły moralne, jakie Bóg w was włożył, a łaska Boża rozwija.

Nie dawajcie się też sprowadzić z prostej drogi tym, którzy sieją nienawiść klas i warstw. Do czego to prowadzi taka nienawiść, na to przykład macie w Rosji, pod rządami komunizmu. Tam to wołano ustawicznie: „lud, lud!“ a za nieprzyjaciela ludu poczytywano niemal każdego, kto nie był włościaninem, albo robotnikiem i do innej warstwy należał; obiecywano też ludowi i robotnikowi raj na ziemi. A dzisiaj? Dzisiaj nędza szerzy się tam tak wielka, że setki tysięcy zdziczałych, podartych i zgłodniałych dzieci wałęsa się po wsiach i ulicach miasta, żebrząc lub kradnąc. Już ten sam smutny i bolesny widok najwymowniej świadczy o tem, jak wygląda w rzeczywistości ów raj obiecany, zbudowany na walce klasowej i na nienawiści.

Pragniemy też was ostrzec przed dwoma niebezpieczeństwami, które zbliżającym wyborom nadać mogą obrót niekorzystny.

Te dwa niebezpieczeństwa są: wstrzymywanie się i usuwanie od głosowania, a następnie rozbicie się głosujących, którzy stoją na wspólnym programie katolickim.

Usuwanie się od wyborów okazało się już w poprzednich wypadkach bardzo zgubne w swoich skutkach, gdyż dzięki temu, iż nie zjawiło się przy urnie wyborczej i nie głosowało bardzo wielu z tych, którzy mieli prawo i obowiązek głosowania. Sejm poprzedni nie zdołał nigdy stworzyć silnej i stałej większości. Dzisiaj z tem niebezpieczeństwem, jakie zagraża przyszłości Izb ustawodawczych przez usuwanie się od głosowania wyborców jest tem większe, gdyż wielu jest albo na sprawy publiczne pod wpływem wypadków zobojętniałych, lub też do głosowania zniechęconych.

Pamiętajcie więc o tem, iż grzeszy nietylko ten, który zło popełnia, ale niemniej też grzeszy i ten, który dobro, jakie winien spełnić zaniedbuje i opuszcza. I dlatego to katechizm dzieli grzechy na grzechy popełnienia i grzechy zaniedbania.

A więc grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje.

Gdy idzie o twój osobisty interes, np. o proces, to nigdy przecież nie zaniedbasz stawić się na rozprawę czy sam, czy też przez swego przedstawiciela, abyś snać, skutkiem nieobecności, procesu nie przegrał.

A miałżebyś usuwać się od wyboru przedstawiciela do Izb ustawodawczych, gdzie już nietylko o twoją własną sprawę idzie, ale i o nieporównanie ważniejszą sprawę Kościoła i Polski. Twoja bowiem nieobecność może umożliwić przegraną w wielkim procesie wewnętrznym o przyszłość narodu i jego duszę.

W końcu zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają, iż stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili, ale szli wespół i razem.

Nie potrzebujemy wam chyba tak oczywistej prawdy tłomaczyć, że dzieje nie się w takiej chwili, jak obecna chwila, tych, którzy mają wspólny program osłabia i kurczy obóz katolicki i narodowy, rozdziera jedność i skazuje przez to na zaprzepaszczenie najdonioślejszej sprawy i zagadnienia życia religijnego i narodowego, a nawet losów i przyszłości narodu i Polski.

Po tem właśnie poznamy, że oświadczenia te o katolicyźmie są szczere, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się wyzbyć egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski.

Przez to stwierdzą oni, iż szczerze pragną naprawić to zło, jakie poprzednio zdziałał wybujała partyjność, która nieraz kluczem partyjnym mierzyła te sprawy i zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzać należało.

Dowiodą też oni przez takie wyrzeczenie się osobiste, że nie chcą więcej odnawiać ran głębokich w życiu Polski przed rozbiorami, gdzie to kłótnie partyjne, waśnie i prywata doprowadziły naród do upadku, bo dowiodą, że idzie im bardziej o Polskę i królestwo Boże w narodzie, jak o ich własną osobistą karjerę i wzgląd na ich partje. Dowiodą wreszcie, że idą wspólnie ze zdrowem życzeniem całego narodu, który ma dosyć nadmiernej wybujałości w życiu partyjnem, jest już tem przesycony i już tak słusznie zniechęcony; pragnie zaś dzisiaj wielkiej jedności narodowej na zasadzie haseł katolickich.

Dlatego wołamy do waszych sumień i zaklinamy was na dobro Kościoła i Polski, jakie macie zawsze przecie na ustach, a nie wątpimy, że je nosicie i w sercach waszych, słowy św. Pawła: „Usiłujcie zachować jedność ducha w związce pokoju“.

Jeśliby głos nasz, czego nie przypuszczamy, miał się stać głosem wołających na puszczy, to choć z bezmiernym bólem naszej duszy sami będziemy spokojni w naszem sumieniu, żeśmy spełnili, co do nas należy, ale tem ci większą jest odpowiedzialność wasza, skoroście uświadomieni i ostrzeżeni, nie poszli jednak za głosem obowiązku katolickiego i narodowego.

Głosowi naszemu, który dziś podnosimy, wtórują nasze dzieje. One to uczą i mówią, że lubośmy silni byli jako wielkie państwo nazewnątrz, to jednak toczeni we wnętrzu robakiem niezgody, utraciliśmy naszą niezależność i państwo. Ale naodwrót — gdyśmy w stuletniej przeszło niewoli byli zjednoczeni pod sztandarem Chrystusa i Kościoła, to, chociaż nie mieliśmy zupełnie własnego państwa i chociaż wrogowie wciąż uderzali na nas, aby nas zniszczyć i pamięć o nas zatrzeć — to jednak ostaliśmy wszystkim mocom, przemogliśmy je i zwyciężyli.

Aleksander Kardynał Kakowski;
August Kardynał Hlond;
Józef Teodorowicz, Arcybiskup lwowski, obrz. orm.
Adam Sapieha, Arcybiskup krakowski
Bolesław Twardowski, Arcybiskup lwowski, obrz. łac.
Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup wileński;
Anatol Nowak, Biskup przemyski, ob. łac.;
Leon Wałęga, Biskup tarnowski,
Antoni Juljan Nowowiejski, Biskup płocki;
August Łosiński, Biskup kielecki;
Marjan Ryx, Biskup sandomierski;
Zygmunt Łoziński, Biskup piński;
Władysław Krynicki, Biskup włocławski;
Marjan Fulman, Biskup lubelski,
Adolf Szelążek, Biskup łucki;
Henryk Przeździecki, Biskup podlaski;
Stanisław Łukomski, Biskup łomżyński;
Wincenty Tymieniecki, Biskup łódzki;
Teodor Kubina, Biskup częstochowski;
Stanisław Okoniewski, Biskup chełmiński;
Arkardjusz Lisiecki, Biskup śląski.

Warszawa, 5 grudnia 1927 r.

Dnia 2 grudnia r. b. po krótkich cierpieniach, rozstał się z tym światem

ś. p. Aleksander Wilk

długoletni starszy sztygar kopalni „Saturn“, w wieku lat 76.

W zmarłym straciliśmy zdolnego, całą duszą oddanego swemu zawodowi pracownika, oraz człowieka o charakterze cichym i wyjątkowo szlachetnym

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD TOWARZYSTWA
GÓRNICZO-PRZEMYSŁOWEGO „SATURN“.

Echa śląskie.

Prymas Polski na Śląsku.

Wczoraj przybył do Katowic o godz. 17.30 z Poznania Prymas Polski ks. kardynał Hlond. Na dworcu powitało dostojnego gościa miejscowe duchowieństwo z ks. biskupem d-rem Lisieckim na czele, oraz brat z żoną. Ks. Prymas zamieszka u ks. kanonika Szramka. Jutro rano wyjeżdża ks. Prymas do Piekar, gdzie odprawi mszę św. przed cudownym obrazem Matki Bożej. Popołudniu będzie gościem u swego brata w Katowicach. W czwartek wyjeżdża ks. Prymas z mszą św. do Oświęcimia, a popołudniu będzie u swej matki, mieszkającej pod Mysłowicami. Ks. Prymas wyjeżdża w piątek do Rzymu po kapelusz kardynalski.

Ile gazet wychodzi na Śląsku polskim?

W województwie Śląskiem mamy 105 gazet i czasopism, z tych wychodzi 65 w polskim, 5 w polskim i niemieckim, a 35 w niemieckim języku. Dzienników wychodzi 12, tygodników 24, miesięczników 33, dwutygodników 3, czasopism ukazujących się dwukrotnie w miesiącu 7, dwukrotnie w tygodniu 9, trzykrotnie w tygodniu 5, a cztery razy na tydzień 2. Reszta (8) czasopism wychodzi w nieregularnych odstępach czasu. 52 czasopisma, a więc okrągła połowa wychodzi w Katowicach

Wiadomości ze stolicy.

SALA ZGROMADZENIA NARODOWEGO. Zarówno sala zgromadzenia narodowego jak i dom poselski w Warszawie są na ukończeniu. Gdyby nie brak marmurów, które dobywane są u nas nie sposobem mechanicznym, lecz ręcznym, tak jak przed 30 laty, gmachy mogłyby być już doprowadzone całkowicie do stanu używalności. Pozostała do wykonania część robót marmurowych, mianowicie ustawione 4 kolumn (14 kolumn już wzniesiono) oraz ułożenie stopni marmurowych na schodach W każdym razie dom poselski będzie wykończony jeszcze w r. b. (część lokali jest już zamieszkiwana), sala zaś zgromadzenia narodowego — w marcu. Nowy Sejm będzie mógł już pracować w nowej sali obrad plenarnych.

OHYDNA SZAJKA. Śledztwo w sprawie aresztowanej szajki zboczeńców trwa dalej. Aresztowanym grozi kara od 3 — 6 miesięcy lub od 3 — 6 lat więzienia. Władze zapewniają, że postąpią z całą surowością, nie oszczędzając nikogo, choćby chodziło o osoby wysoko postawione. W akcji tej znajdą za sobą władze całą uczciwą opinję, która sprawy tej zatuszować nie pozwoli i będzie się domagać wypalenia trądu zepsucia do cna.

Mniejszości.

Dla każdego, kto problem państwowości polskiej rozważa nie pod kątem widzenia tego czy innego rządu, tej czy owej partji, albo innych zjawisk, przemijających w czasie stosunkowo niedługim, ale na podstawie najistotniejszej, trwałej polskiej racji stanu, nie może ulegać wątpliwości, że państwo polskie istnieje i rozwijać się może tylko jako zwarte, mocne państwo narodowe, t. j. takie, którego gospodarzem i rządcą jest tylko naród polski.

Temu dogmatowi, bezspornemu dla wszystkich narodów o silnych instynktach życiowych i państwowych, przeciwstawiła się u nas dość liczna i narazie wpływowa grupa polityków i publicystów, którzy, uwiedzeni majakiem potężnej ekspansji Polski na wschód drogą federacji z ościennemi szczepami etnicznemi, przyszłość Polski widzą w przetworzeniu jej na państwo narodowościowe, na luźny konglomerat, w pełni równouprawnionych narodowości, terytorjum państwa polskiego zamieszkujących.

Taki cel sobie wytknąwszy, politycy ci w konsekwencji byli i są zwolennikami jak najdalej idących koncesyj politycznych i kulturalno-społecznych oraz gospodarczych na rzecz mniejszości narodowych, przyczem nie cofają się przed koncepcją zupełnej autonomji terytorjalnej dla tych mniejszości, które zamieszkują obszary mniej lub więcej zwarte, a najszerszej autonomji kulturalnej (personalnej) dla żydów. Od czasu przewrotu majowego przerabianie Polski na państwo narodowościowe zaczęło się dokonywać w tempie szybkiem i intensywnem, zaznaczając się przedewszystkiem rozległemi ustępstwami i przywilejami na korzyść żydów.

Politycy ci wychodzili z zasady, że jeśli mniejszości narodowe będą się w Polsce dobrze czuły, to członkowie ich będą dobrymi obywatelami, o potęgę i rozwój państwa narówni z Polakami dbałymi.

Rzeczywistość przyniosła im groźne rozczarowanie. Fakt utworzenia przez wszystkie mniejszości narodowe w Polsce, z wyjątkiem Rosjan, bloku dla przeprowadzenia na wspólnej platformie wyborów do Sejmu i Senatu, powinien stać się dla tych polityków groźnem ostrzeżeniem, że stosowane przez nich metody polityczne były z gruntu złe i że zaniechanie ich jak najrychlejsze jest koniecznością państwową.

Okazało się bowiem, że koncesje i przywileje nietylko nie usposobiają mniejszości narodowych życzliwie dla państwa i nie wytwarzają u nich lojalności wobec Rzeczypospolitej, ale przeciwnie, budzą niezdrowe apetyty, ośmielają je do jawnego i wprost prowokacyjnego występowania, z tendencjami wyraźnie odśrodkowemi i antypaństwowemi.

Dzisiejszy blok mniejszości narodowych jest coprawda tylko rozszerzoną i udoskonaloną kopją analogicznego bloku z roku 1923. Ale wtedy zwolennicy metod narodowościowo-federacyjnych mogli jeszcze mówić, że jest to wynik nieskonsolidowanych narazie stosunków państwowych. Jeszcze wschodnie granice państwa nie były definitywnie ustalone, zbyt wczesne były jeszcze wspomnienia walk i wstrząśnięć, które towarzyszyły formowaniu państwa. Ale dziś już wymówki tej niema. Nawet Niemcy przestali już uważać Polskę za „Saisonstaat“ i muszą poważnie liczyć się nietylko z jej istnieniem, ale także z jej politycznym i gospodarczym rozwojem.

Jeśli mimo to mniejszości narodowe nie zmieniły swego stanowiska, to jest to wymownym dowodem, że jedne z nich za swój cel finalny uważają oderwanie Rzeczypospolitej terytorjów kresowych, a inne, mianowicie żydzi, pragną Polsce narzucić ustrój taki, w którymby Polacy przestali być gospodarzami kraju i podzielili się władzą z żydami. S. P.

Dziwne zbiegi okoliczności.

JAK PRZYWÓDCY MASONERJI REŻYSERUJĄ POLITYKĘ.

W drugim numerze pisma „Des Cahiers de l'ordre“ znajdujemy bardzo ciekawe wiadomości, które rzucają wiele światła na rolę międzynarodowej organizacji masońskiej. Oto najciekawsze daty:

W r. 1781 wielki konwent masoński, paneuropejski, zebrał się w Wilhelmsbad koło Frankfurtu na Menem i postawił zasadę rewolucji antykatolickiej, której ostrze zwrócone być miało głównie przeciwko Francji oraz krajom, gdzie rządzili Bourboni. Decyzję tę potwierdza, oraz opracowuje plan działania konwent, zebrany przy Wielkim Wschodzie paryskim w r. 1785. Dziwnym „zbiegiem okoliczności“ — rewolucja i to właśnie taka, wybucha w cztery lata później.

W sierpniu 1846 r. konwent obedjencji Francji, Belgji i Niemiec zebrał się w loży „Przyjaciół Połączonych“ w Strasburgu i postanowił głosić zasadę samostanowienia narodów, oraz obalenia monarchji we Francji, a wzmocnienia protestanckich Prus. Dziwnym „zbiegiem okoliczności“ w dwa lata później wybucha rewolucja 48 roku, której skutki są bardzo groźne dla katolicyzmu: republika we Francji, osłabienie Austrji, prusyfikacja Europy środkowej, osłabienie państwa kościelnego.

W r. 1852 konwent zbiera się w Paryżu i postanawia: chwilowe poparcie byłego karbonera Napoleona III przeciwko katolickiej Austrji, walkę z Watykanem i wrogim masonom Mikołajem 1-szym; znów „zbieg okoliczności“ potwierdza wszystko, co do joty. Wojna krymska, wojna włoska, unifikacja Włoch i opanowanie ich przez masonów, a wreszcie Sadowa i Sedan.

Takich „zbiegów okoliczności“ można dać jeszcze dużo. Otóż we wrześniu 1926 r. zaszedł podobny fakt który, sądząc analogicznie, może mieć **dominujące znaczenie dla polityki światowej w ciągu najbliższych lat.**

Od 11 do 16 września r. ub. zasiadał w Białogrodzie międzynarodowy konwent obedjencji. Obecnymi byli delegaci 17 krajów, a mianowicie: Francji, Belgji, Niemiec, Hiszpanji, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji, Jugosławji, Meksyku (!), Chili, Szwajcarji i... Polski, którą reprezentował p. Zbigniew Skokowski, sekretarz - adjunkt „Wielkiej Loży Polskiej“.

Postanowiono tam:

1) Ponieważ faszyzm włoski jest groźnym przeciwnikiem masonerji, należy wobec tego urobić wrogą Włochom opinję we wszystkich narodach a obdarzyć sympatją te kraje, które przeznaczone są do zbrojnego rzucenia się na Włochy.

2) W tymże celu dążyć do stworzenia unji bałkańskiej i hegemonji Jugosławji, aby zaś to ułatwić — przenieść do Białogrodu ośrodek obedjencyj masońskich z Paryża.

3) Podnieść szowinizm serbski tak jak się to robiło w latach 1866, 1870 i 1914 w Niemczech.

4) Ponieważ Serbję zamieszkuje wielu emigrantów - Rosjan, nieprzyjaźnie usposobionych dla masonerji i —, wrogich rewolucji — postarać się, by ich usunąć.

W parę miesięcy po konwencie już jeden z dzienników jugosłowiańskich „Nowosti“ głosić począł nieuniknioną wojnę z Włochami. Fakty polityki międzynarodowej zdają się znów dziwnie potwierdzać postanowienia konwentu i zbliża się a nowa wojna według przewidywań masońskich, w tymże n-rze „Cahiers de l'ordre“ zamieszczonych, ma być znów światową i „aż do skutku“.....

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

WYSOKOŚĆ WKŁADEK I DOBRODZIEJSTWA UBEZPIECZENIA.

W „Dzienniku Ustaw“ (Nr. 106) ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzające, na zasadzie pełnomocnictw Rządu, ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek: 1) braku pracy, 2) niezdolności do wykonywania zawodu (inwalidztwo), 3) na starość i 4) na wypadek śmierci. Ustawa wejdzie w życie od 1 stycznia 1928 r.

Warunki i przepisy tego ubezpieczenia podawaliśmy już w swoim czasie w naszem piśmie. Obecnie przytaczamy główne zasady.

Ubezpieczeniu podlegają wszyscy zarobkowo zatrudnieni pracownicy od 16 do 65 lat, nie zaliczający się do robotników fizycznych i to zarówno w przemyśle, handlu, bankowości i rolnictwie, bez różnicy zawodu, a więc również i inżynierowie, lekarze, artyści, dziennikarze, literaci itp., o ile pracują u osób drugich i zarobek ten jest głównym ich dochodem.

Ustawa daje ubezpieczonym następujące świadczenia: na wypadek braku pracy zasiłek w wysokości 30 pr. dla samotnych i 40 pr. dla rodzinnych z dodatkiem po 10 pr. na każdego, jednak nie więcej jak 4 członków rodziny niezarobkującego. Warunkiem otrzymania tego zasiłku jest 6-miesięczne conajmniej przebywanie w ubezpieczeniu, utrata pracy bez winy pracownika i „przepisowe zgłoszenie się o zapomogę“. Zasiłek na brak pracy wypłacany będzie przez 6 miesięcy.

Renta inwalidzka przysługuje po 5 latach ubezpieczenia i przy zmniejszeniu się zdolności zarobkowania poniżej 30 proc. Wysokość renty inwalidzkiej wynosi: po 5 do 10 latach ubezpieczenia — 40 proc. z dodatkiem jednej szóstej proc. za każdy miesiąc ponad 10 lat, czyli 60 proc. po 40 latach ubezpieczenia z dodatkiem dla osób rodzinnych po 4 proc. na każdego niezarobkującego członka rodziny.

Renta starcza — po ukończeniu 65 lat życia — według tych samych norm. Renta wdowia — 60 proc. renty, pobieranej przez ubezpieczonego lub tej do jakiej nabył prawo, renta sieroca — dwie piątych tej sumy.

Wszystkie świadczenia, również i składki, obliczają się od najniższego zarobku tej grupy, do której należy ubezpieczony. Podział tych grup jest następujący:

grupa	A	od	60	do	90	zł. miesięcznie
„	B	„	90	„	120	„ „
„	C	„	120	„	150	„ „
„	D	„	150	„	180	„ „
„	E	„	180	„	220	„ „
„	F	„	220	„	260	„ „
„	G	„	260	„	300	„ „
„	H	„	300	„	360	„ „
„	I	„	360	„	420	„ „
„	J	„	420	„	480	„ „
„	K	„	480	„	560	„ „
„	L	„	560	„	640	„ „
„	M	„	640	„	720	„ „
„	N	„	720	„	i wyżej	„

Zarabiający powyżej 720 zł. miesięcznie płacą składki tylko od 720 zł. i od tej sumy tylko oblicza się im renty, a zapomogi na brak pracy tylko od sumy 360 zł. Składka na ubezpieczenie wynosić będzie 10 proc. zarobku (najniższego w grupie, do której zalicza się ubezpieczony). Składkę opłaca w całości pracodawca za zarabiających mniej, niż 60 zł. miesięcznie; przy zarobku od 60 do 400 zł — pracodawca płaci trzy piąte składki, a pracownik — dwie piąte; powyżej 400 do 800 zł. miesięcznie — obie strony po połowie, powyżej 800 zł. — pracodawca dwie piąte, pracownik trzy piąte, przyczem składka oblicza się tylko od 720 zł.

Minister pracy upoważniony jest do stopniowego wprowadzania w życie (od 1 stycznia), tego ubezpieczenia, tak co do miejscowości, jak i poszczególnych działów ubezpieczenia oraz co do kategoryj osób podlegających ubezpieczeniu.

Projekt nowej ustawy

O POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Projekt nowej ustawy o policji państwowej znajduje się już obecnie w stadjum uzgadniania z poszczególnymi Ministerstwami.

Zasadnicza koncepcja ustawy z roku 1919, **która polega na tem, że policja stanowi jednolity państwowy korpus**, mający za zadanie czynności wykonawcze w zakresie utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, nie została zmieniona. Tak, jak poprzednio policja państwowa w tym zakresie ma **podlegać władzom administracji ogólnej, wykonując pozatem zlecenia bezpośrednie władz sądowych i prokuratorskich**, jako ich organ pomocniczy, przy prowadzeniu karnych dochodzeń i śledztw.

Nowy projekt ustawy różni się od starej ustawy tem, że **obejmuje również pragmatykę służbową.** Przepisy pragmatyki służbowej dla funkcjonarjuszy P. P. opierają się na **ogólnych postanowieniach o służbie cywilnej**, uwzględniają jednak specjalne warunki służby policyjnej.

Projekt ustala jedynie ogólne zasady, według których **uposażenie ma się składać:** z uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami rodzinnymi, na umundurowanie, wyekwipowanie i mieszkaniowym, oraz dodatkowych świadczeń, obejmujących dodatki służbowe, pomoc lekarską i ulgi w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi.

W **zakresie zaopatrzenia emerytalnego**, projekt ustala, że do czasu wydania nowej ustawy, **pozostają w mocy dotychczasowe przepisy emerytalne z pewnemi zmianami.** Najważniejsze z tych zmian są, że **lata przesłużone w P. P.** ze względu na specjalnie uciążliwy i wyczerpujący charakter służby, **mają być obliczane w wyższym wymiarze**, następnie, że **funkcjonarjusz P. P. raniony lub uczyniony niezdolnym do pracy, otrzymuje niezależnie od emerytury jednorazowe odszkodowanie w wysokości 2-letniej płacy.** Takie samo odszkodowanie **otrzymuje wdowa względnie dzieci** w razie utraty życia ich żywiciela z przyczyn związanych ze służbą.

Projekt zawiera dalej pogłębienie **odpowiedzialności karnej za przestępstwa służbowe oraz zaostrzenie dyscypliny.**

Głos czeski o Litwie.

Omawiając stosunek Niemiec do konfliktu polsko - litewskiego, czesko katolicki organ „Lidove Listy“ wyrażają nadzieję, że rząd niemiecki w interesie powszechnego pokoju solidaryzować się będzie z mocarstwami zachodnio - europejskiemi.

Co się nas tyczy — kończy swój swój artykuł dziennik czeski — to ubolewamy, że nie stworzona została jeszcze mocniejsza Polska: powinna ona być zwartym blokiem, powinna mieć szeroką granicę morską, a do Polski miałaby być przyłączona i Litwa, która przez szereg wieków do niej należała, która również jest katolicka i której elita od kilku wieków była tylko polska. Do zupełnej polonizacji doszłoby w ciągu kilku lat. Taka Polska, której granica morska szłaby od Gdańska do Kłajpedy, nigdy nie mogłaby się bać o swą [illegible]

Ś. p. Emilja Zawidzka.

W ubiegły poniedziałek zmarła w Dąbrowie ś. p. Emilja Zawidzka, przełożona miejscowego gimnazjum żeńskiego.

Ś. p. Emilja Zawidzka urodziła się w 1863 r. we wsi Kostomłoty na Podlasiu. Po ukończeniu szkoły Krzywobłockiej w Warszawie, a następnie złożeniu egzaminu na nauczycielkę „domową“, ś. p. Emilja Zawidzka wykładała przez kilka lat w różnych ukrytych szkołach zarówno w Warszawie, jak i w innych miejscowościach kraju, szczepiąc w dusze młodych pokoleń gorące umiłowanie ojczyzny.

W 1900 r. ś. p. Emilja Zawidzka otworzyła w Dąbrowie szkołę żeńską czteroklasową, która w 1907 r. została zamknięta przez rząd rosyjski za wykład historji i geografji w języku polskim i za „nieposłuszeństwo wobec prawa“.

Dzięki usilnym zabiegom udało się w 1909 r. ponownie otworzyć szkołę 7-klasową szkołę handlową, przekształconą następnie na 8-klasowe gimnazjum. Na stanowisku kierowniczki i nauczycielki tego gimnazjum śmierć zastała ś. p. Emilję Zawidzką, po półwiekowej niemal pełnej poświęcenia i ofiarności, pracy na niwie pedagogicznej.

Ś. p. Emilja Zawidzka była zanikającym typem kobiety-Polki, która w całem swem życiu kierowała się szczytnymi ideałami, wyniesionymi z domu rodzinnego, gdzie nadewszystko dominowało gorące umiłowanie kraju ojczystego i dążenie do odzyskania jego niepodległości.

Twardy obowiązek był treścią Jej życia,, a dobro kraju głównym celem. Z całym zaparciem i poświęceniem pracowała niezmordowanie cale życie w tym kierunku.

Mieszkańcy Dąbrowy i wogóle rodzice, których dzieci kształciły się w szkole ś. p. Emilji Zawidzkiej mieli niejednokrotnie możność ocenić niepospolite zalety umysłu i serca kierowniczki zakładu, która nie mając osobiście żadnych wymagań wszystko składała na ołtarzu dobra publicznego, a o bezinteresowności Jej pracy świadczy najlepiej fakt, iż kiedy została złożona ciężką niemocą, na ratowanie zdrowia nie było środków.

Liczne pokolenia wychowywanej młodzieży wprost intuicyjnie garnęły się do swej przełożonej, znajdując w niej serce macierzyńskie oraz radę i pomoc w każdym wypadku.

Jaką miłość zdołała sobie zaskarbić wśród tych pokoleń, świadczył jubileusz Jej pracy pedagogicznej, gdzie tysiące osób składało Jej życzenia, nie mając wprost słów uznania dla Jej pracy i zasług, gdyż prócz wiedzy teoretycznej, zaprawiano uczenice do pracy społecznej oraz do walki z przeciwnościami ciężkiego losu.

Cicha, wiecznie oddana pracy, zgasła na posterunku.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

Z teatru sosnowieckiego.

KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO.

Na poniedziałkową akademję ku czci Wyspiańskiego można było iść z pewnem niedowierzaniem w wartość artystyczną tego hołdu wielkiemu poecie. Po całym szeregu fars, w których artysta jest tylko niezbędną figurą szachową do przesuwania na deskach scenicznych, celem wytworzenia mniej, lub więcej humorystycznych konfliktów, trudno by to wyrobić sobie zdanie o istotnych zaletach i poziomie talentów aktorskich naszego teatru.

Miłe więc zdziwienie ogarnęło publiczność, gdy w korowodzie scen z wielkiej twórczości Wyspiańskiego wykwitały nieprzeciętne zdolności sceniczne, wywołujące na widowni brawa entuzjastyczne.

Na czoło interpretatorów Wyspiańskiego w naszym zespole wysunęli się pp.: Brandt i Billiżanka. Stawiam nazwisko p. Brandta na pierwszem miejscu, gdyż był on swego rodzaju bohaterem wieczoru nietylko dzięki swej grze, ale i dlatego, że wniósł na deski sceny sosnowieckiej powiew minionej świetności teatru krakowskiego, gdy teatr ten był kolebką sławy Wyspiańskiego.

Rola żyda z „Wesela“ w ujęciu p. Brandta jest małem arcydziełem sztuki aktorskiej i mimo że w akademji z natury rzeczy potraktowano nas epizodami twórczości poety, to przecież p. Brandt pierwszem swojem słowem wytworzył niesamowitą atmosferę „Wesela“ i nauczył nas rozumieć przyczynę tego szału entuzjazmu, jaki ogarnął Kraków, a za nim całą Polskę po pierwszem wystawieniu „Wesela“. Pan Brandt uczył się roli żyda jeszcze za życia Wyspiańskiego i jako artysta sceny krakowskiej uczył się jej bezpośrednio pod kierownictwem Wyspiańskiego i reż. Sosnowskiego.

P. Billiżanka w „Pogrzebie Kazimierza Wielkiego“ wywołała szczery podziw i zachwyt dla swego talentu deklamatorskiego. Zastosowanie techniki deklamatorskiej z tetmajerowskiego wiersza „Na Anioł Pański biją dzwony“ przy dźwięcznym i pełnym wyrazu timbrze głosu artystki dało rezultaty pierwszorzędnej wartości i p. Billiżance należy serdecznie powinszować odczucia i twórczego zrozumienia ducha poezji Wyspiańskiego.

Głębokie wrażenie wywołał również „Testament“ Wyspiańskiego w komentarzu deklamacyjnym p. Topolskiej, (może by jednak zmienić zbyt krótką sukienkę) oraz urywek z „Warszawianki“ wypowiedziany przez p. Castori. Bardzo nieprzeciętną była p. Sikorska w roli Joasa z „Sędziów“. Pp. Brem i Jasieńczyk - Krajewski z pietyzmem odnieśli się do poezji Wyspiańskiego.

Cykl epizodów z dramatów Wyspiańskiego poprzedzony był słowem wstępnym kierownika literackiego teatru p. Jana Procnera, który w treściwej prelekcji dał syntezę twórczości poetyckiej Wyspiańskiego. Pozatem oklaskiwano gorąco popisy orkiestry seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu.

Akademja ku czci Wyspiańskiego w Sosnowcu, która będzie powtórzona w nadchodzącą sobotę wypadła naprawdę bez zarzutu i po takiem objawieniu się talentów aktorskich kierownictwo teatru może bez wahania przystąpić do wystawienia dzieł dramatycznych z repertuaru o wiele szlachetniejszego, niż „Trójka hultajska“.

Młodzież, która stanowiła większą część publiczności zachowywała się niesfornie. **K. Ć — rk.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Środa	Dziś Ambrożego B W Jutro Niepokalane Pocz. Wsch. słońca 7 29 Zach. „ 15 35

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Hrabia bez paszportu“.
Kino „Sfinks“—„Biała niewolnica“.
Kino „Momus“ — „Czarny Ptak“.

× **OSTATNI MIESIĄC ROKU.** Grudzień ostatni miesiąc roku, ma swój szczególny charakter, boć to okres przygotowań przedświątecznych i przedkarnawałowych. Ruch przedświąteczny znać wybitnie w handlu, czyli w przygotowywaniu tych wszystkich towarów, które mają największy pokup przed świętami. Publiczność, oczywiście, jeszcze nic nie kupuje, boć to jeszcze niecałe trzy tygodnie do świąt Bożego Narodzenia. Przezorniejsi jedynie i zamożniejsi nabywają towary, które mogą poleżeć bez obawy zepsucia, w uzasadnionem przeświadczeniu, iż zawsze towary świąteczne przed samemi świętami drożeją. Zresztą tendencja zwyżkowa na rynku spożywczym już teraz daje się odczuwać. To prosta konsekwencja: gdy podrożały koleje, opłaty pocztowe itd. musiało się to odbić na zwyżce cen ogólnej. Zwyżka „przedświąteczna“, oparta na spekulacji, występuje osobno i w okresie najbardziej wzmożonych zakupów.

× **POWODZENIE WAGONÓW SYPIALNYCH III KL.** Wobec wielkiej frekwencji, jaką się cieszą wprowadzone na niektórych linjach wagony sypialne III kl., Ministerstwo komunikacji zamierza z biegiem czasu wprowadzić wagony takie we wszystkich dalekobieżnych pociągach.

× **JESZCZE JEDNA PRÓBA.** Otrzymujemy następujące pismo: „Z inicjatywy Związku legjonistów polskich w Dąbrowie Górniczej zawiązał się tymczasowy komitet budowy tanich mieszkań dla pracowników umysłowych i robotników, wzorowany na spółdzielniach „Zdobycz robotnicza“ i „Siedziba robotnicza“ w Warszawie. Dzięki przychylnemu stanowisku obecnego Rządu, inteligencja pracująca i robotnicy mogą uzyskać dach nad głową, wkładając jako udział swoją pracę i drobne oszczędności. W ten sposób w roku bieżącym z inicjatywy paru jednostek powstała w Warszawie spółdzielnia mieszkaniowa „Zdobycz robotnicza“, która już oddała do użytku swym członkom parcęt mieszkań. Celem urzeczywistnienia tego typu spółdzielni w Dąbrowie tymczasowy komitet zwołuje na dzień 8 grudnia 1927 o godzinie 10.30 rano w sali kina „Odeon“, ulica Kr. Sobieskiego zebranie ogólne, na które zaprasza szerokie warstwy zainteresowanych.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dzisiaj teatr nieczynny.

Czwartek popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. „Pan naczelnik — to ja“ z dyr. L. Zbuckim w roli głównej. Początek o godzinie 4.15. Abonament ważny bez procentu.

W czwartek wieczorem o godzinie 8.15 „Trójka hultajska“, wodewil w 3 aktach Nestroy'a, muzyka K. Zaręby. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20. Abonament ważny procentowy.

W sobotę popołudniu o godzinie 4.15. Powtórzenie akademji ku uczczeniu rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. W programie utwory z najcelniejszych dzieł Wielkiego Poety. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.70.

W sobotę wieczorem — premjera amerykańskiej komedji p. t. „Potasz i Perlmutter“ z dyr. L. Zbuckim w roli tytułowej. Początek o godzinie 8.15 Ceny zwykłe. Abonament ważny pro centowy.

NA SATURNIE.

W piątek — występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca w znakomitym wodewilu „Trójka hultajska“.

W DĄBROWIE.

Dzisiaj, w środę, teatr miejski z Sosnowca wystawi znakomity wodewil pt. „Trójka hultajska“. Początek o godz. 8.15. Ceny miejsc od 1 do 4 zł.

Teatr w Katowicach.

AKADEMJA W TEATRZE POLSKIM

W sobotę dnia 10 grudnia o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w teatrze polskim w Katowicach akademja ku czci generała Józefa Bema.

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w teatrze polskim w Katowicach uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Akademję zagai naczelnik wydz. oświecenia publicznego woj. śl. dr. Ręgorewicz, prelekcję p.t. Wyspiański poeta polskiej państwowości wygłosi prof. dr. Szyszko z Krakowa. W części artystycznej wezmą udział art. teatru polskiego w Katowicach p. M. Strońska, dyr. W. Nowakowski, Tadeusz Żeromski oraz orkiestra policyjna.

We wtorek, dnia 13 grudnia odbędzie się w teatrze polskim w Katowicach staraniem miejscowego Koła Ligi Morskiej wieczór dla uczczenia 300 lecia zwycięskiej bitwy morskiej pod Oliwą.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 8 grudnia „Faust“ występ Demara-Mikuszewskiego popołudniu 3.30.

Czwartek, dnia 8 grudnia „Warszawianka“ i I-szy akt „Nocy listopadowej“.

Sobota, dnia 10 grudnia „Miłość czuwa“ premjera.

O zasiłki dla robotników sezonowych

ZROZUMIAŁE ZANIEPOKOJENIE WŚRÓD BEZROBOTNYCH.

W pismach warszawskich ukazała się wiadomość, że zarząd główny Funduszu bezrobocia w Warszawie po poczynieniu odpowiednich kroków w Min. pracy i opieki społecznej przeprowadził w drodze wyjątkowej dla kilku miejscowości możność wypłacania zapomóg bezrobotnym robotnikom sezonowym. Odpowiednie przepisy przewidują, że robotnikom, zatrudnionym w czasie sezonu budowlanego, nie wypłaca się zapomóg w okresie od 15 grudnia do 1 marca, mogą oni natomiast korzystać z zapomóg w okresie od 1 marca do 15 grudnia.

Jeżeli chodzi o nasze stosunki lokalne, to wszyscy zwolnieni z pracy robotnicy budowlani oraz z firmy Ulen, biorący obecnie zapomogi z Funduszu bezrobocia, mogliby zgodnie z przepisami utracić je z dniem 15 bm. Wspomniana jednak informacja pism warszawskich donosiła, że do miejscowości, w których ma być zniesiony tak zwany „sezon martwy“ (czyli niewypłacanie zapomóg robotnikom sezonowym od 15 grudnia do 1 marca) należy również i Zagłębie.

W związku z tem oczekiwane jest w zainteresowanych sferach odpowiednie zarządzenie. Tymczasem mimo zbliżenia się krytycznego dnia 15 grudnia, zarządzenia z Warszawy nie widać i powstaje obawa, że może ono do Sosnowca wogóle nie nadejść.

Byłoby to o tyle niepokojące, że bezrobotnich robotników sezonowych jest u nas stosunkowo bardzo dużo, bo około czterech tysięcy. Decyzja zarządu głównego Funduszu bezrobocia, o ile rzeczywiście zapadła w duchu przychylnym dla robotników sezonowych w Zagłębiu, jak o tem można sądzić z informacji prasy warszawskiej, winna być nadesłana do Funduszu bezrobocia w Sosnowcu jak najwcześniej, aby uspokoić rzesze bezrobotnych robotników sezonowych, którzy ewentualnie mogą być pozbawieni zasiłków.

× **Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W ubiegły poniedziałek odbyło się drugie z rzędu posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, gdzie omawiano sprawy dotyczące różnych dziedzin samorządu powiatowego.

Najwięcej czasu poświęcono opiece społecznej, a mianowicie sprawie przyjścia z pomocą na zimę bezrobotnym i biednej dziatwie. Wzorem lat poprzednich Wydział powiatowy postanowił wydać bezrobotnym na zimę zasiłek, w postaci żywności i opału. W roku ubiegłym bezrobotni, pobierający zapomogi pieniężne, zwracali 50 proc. wartości zasiłku żywnościowego. Obecnie z uwagi na gorszą sytuację wśród tej kategorji bezrobotnych, Wydział postanowił obniżyć zwrot stawek, tj. bezrobotni zapłacą tylko jedną czwartą wartości zasiłku żywnościowego.

Bezrobotnym, nie pobierającym zasiłków pieniężnych postanowiono prócz zapomogi żywnościowo-opałowej wydać także pewien zasiłek gotówkowy, a dla stu najbiedniejszych dzieci w powiecie uchwalono wypłacić po 20 zł. na kupno ubrania, względnie obuwia.

Na całą tę akcję Wydział powiatowy przeznaczył około 30 tysięcy zł. i obecnie czeka się tylko na decyzję i wskazówki ze strony województwa, po otrzymaniu których Wydział przystąpi niezwłocznie do realizacji zamierzenia.

× **Z INSPEKTORATU PRACY.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. J. Gallot przejmował przedwczoraj urzędowanie w Katowicach, gdzie będzie urzędował jako komisarz demobilizacyjny (stanowisko to odpowiada okręgowemu inspektorowi pracy) na cały Śląsk. Insp. Gallot będzie jednocześnie w dalszym ciągu zajmował stanowisko inspektora pracy w Sosnowcu.

× **ZEBRANIA KONTROLNE W NIWCE.** Przypomina się, że na terenie gminy Niwka odbędą się zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C) dla roczników: 9-12 rocznik 1901 i 1887, 10-12 rocznik 1899, 12-12 rocznik 1890, 1891 i 1892, 13-12 rocznik 1893 i 1894, 14-12 rocznik 1895 i 1896, 15-12 rocznik 1897 i 1898.

Z SALI SĄDOWEJ.

BEZCZELNA KRADZIEŻ.

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiedli: 21-letnia Genowefa Rzepecka z Będzina i jej kompan 45-letni Grzegorz Kania, obwinieni o popełnienie kradzieży po raz czwarty.

W dniu 8 lipca br. Rzepecka weszła do sklepu tytoniowego „Leski i Musiałowicz" w Sosnowcu (Piłsudskiego 18), a w ślad za nią wszedł Kania. Rzepecka, korzystając z tego, że Kania odwrócił uwagę ekspedjentki, żądając papierosów, skradła leżącą na kontuarze teczkę zawierającą znaczki stemplowe na sumę 800 złotych, poczem zbiegła. Po jakimś czasie dopiero sklepowa spostrzegła kradzież i dała znać policji, która po mozolnem śledztwie wykryła sprawców.

Rzepecką skazał sąd na 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw, Kanię zaś na 2 lata.

Tego samego dnia odpowiadała Rzepecka za kradzież cukierków w sklepie Peuckera (Sosnowiec, Modrzejowska 1), przyczem sąd skazał ją na rok więzienina zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

SKAZANIE BANDYTY.

(l) 18-letni bandyta z Częstochowy Michał Stefaniak, skazany już w swoim czasie przez Sąd doraźny w Sosnowcu na 8 lat ciężkiego więzienia za napad z bronią w ręku na szosie Siedlec Mały — Romanów na niejakiego Franciszka Muchlę i zrabowanie mu 310 złotych, znowu stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, oskarżony o popełnienie nowego napadu.

Oto w dniu 31 maja br. na szosie Siewierz — Koziegłowy napadł na Antoniego Łaszczyca z Brudzewic i Stanisławę Zimną z Winowna, przyczem pod grozą zrobienia użytku z rewolweru zrabował im pewną sumę pieniędzy.

Sąd skazał Stefaniaka na 4 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY.

(l) Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli: 26-letni Mordka Szwarcbard z Zawiercia i 38-letni Jakób Zelman z Łodzi, oskarżeni o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Szwarcbard przyjechał do Sosnowca z Częstochowy, gdzie znajdowała się „fabryka" fałszywych banknotów 5-złotowych, wioząc cały transport fałsyfikatów. Oszust starał się rozpowszechniać 5-złotówki, wkrótce jednak wpadła na jego trop policja i sparaliżowała niecne zamierzenia.

Sąd skazał Szwarcbarda na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Zelmana zaś dla braku dowodów uniewinnił.

× **Z ŻYCIA NAUCZYCIELI GEOGRAFJI.** W tych dniach odbyło się zebranie Koła Zrzeszenia polskich nauczycieli geografji w Sosnowcu. Część naukową zebrania wypełnił referat d-ra A. Piwowara, poświęcony wyjaśnieniu przepięknej kopji pierwszej polskiej mapy geologicznej Staszica. W części organizacyjnej obrano dwie komisje, z których jedna ma za zadanie obmyśleć szczegółowy plan wycieczek szkolnych, ściśle dostosowanych do materjału nauczania na każdym poziomie szkolnym, druga ma zająć się rewizją programu geografji w szkole powszechnej. Omówiono i rozebrano pomiędzy siebie tematy referatów, między innemi cykl pt. „Czy używać podręczników przy nauczaniu geografji?" Przeprowadzono wybory nowego zarządu, żegnając z żalem dotychczasowego prezesa, d-ra Piwowara, który, odmówiwszy piastowania tego mandatu, przyrzekł jednak swą cenną współpracę w charakterze czynnego członka Koła i poszczególnych komisyj. Koledzy, którzyby zainteresowali się pracami Koła, zechcą łaskawie zwrócić się do kol. Wolskiej w Sosnowcu, seminarjum nauczycielskie męskie

Sensacje z giełdy wyborczej.

„EPOKA" STRASZY NIEISTNIEJĄCĄ W ZAGŁĘBIU LIGĄ ANTYBOLSZEWICKĄ.

W warszawskiej „Epoce", organie Partji Pracy, który nadto uważany jest za organ półoficjalny, zamieszczono alarmującą wprost wiadomość, pod olbrzymim tytułem: „Radykalny antysemityzm endecji — brać pieniądze od żydów na wybory", w którym czytamy:

Z Sosnowca donoszą nam, że tam tejsza endecja wzniosła już wielką flagę wyborczą z Ligi antybolszewickiej. Chleba taniego nie obiecują, ale straszą... bolszewizmem. I to straszą w taki sposób, że kto wie, czy nie winno to zainteresować poprostu policję — brygadę śledczą od szantaży.

Chodzi się tam mianowicie po ludziach i zbiera pieniądze na wybory. Kto nie chce dać, ten jest „bolszewik". Antysemickie hasła nie przeszkadzają odwiedzać żydów i przedewszystkiem od nich wymuszać pieniądze.

Sprytnie! Jest to istotnie antysemityzm radykalny: niszczyć żydów biorąc od nich pieniądze.

Niewiadomo, co bardziej podziwiać w powyższej informacji z Sosnowca: głupotę czy zmysł prowokacyjny. Wiadomo bowiem powszechnie, że w całem Zagłębiu niema Ligi antybolszewickiej, nie mogła zatem podnosić wielkiej flagi. Ciekawem więc byłoby się dowiedzieć, w jakim celu prowokuje się kłamliwą informację i skąd w Partji Pracy wziął się naraz tak paniczny strach przed flagą antybolszewicką, której sama użyła np. przy wyborach do Rady miejskiej w Czeladzi. Czyżby w łonie sanacji nastąpił w tym względzie jakiś zwrot?

Co do straszenia bolszewizmem, to zdaje się — nikogo nie trzeba tu nim straszyć, bo wszyscy dobrze wiedzą, że przedstawia on w Zagłębiu Dąbrowskiem bardzo poważną siłę, któ ra niewątpliwie ujawni się przy nadchodzących wyborach. Wezwanie zaś do śledczej policji uważamy tylko za charakterystyczny epizod służby „publicystycznej" informatorów, których panika finansowa jest nadto wskaźnikiem ujemnych wahań na sanacyjnej giełdzie... wyborczej.

X. Y.

Z Rady miejskiej w Będzinie.

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie cechowało nudne i beztreściwe gadulstwo, urozmaicone chwilami wesołymi epizodami.

Pierwszy punkt obrad dotyczył wyboru ławnika. Ponieważ tylko klub „Solidarności robotniczej" zgłosił kandydaturę p. J. Kozłowskiego, został on wybrany bez głosowania.

Wybór czterech przedstawicieli i dwuch rzeczoznawców do Rady nadzorczej zakładu elektrycznego zdjęto z porządku obrad, z braku porozumienia się w tej sprawie klubów radzieckich.

Zatargu radnego Gęborskiego z komisją rewizyjną nie rozpatrywano z powodu cofnięcia przez p. G. zarzutów pod adresem wspomnianej komisji.

Wobec zabrania gruntu prywatnego pod budowę drogi w Małobądzu, Rada uchwaliła poszkodowanym przydzielić odpowiedni teren obok dworca w Nowym Będzinie.

Do komisji do spraw wodnych i kanalizacyjnych wybrano pp. dyr. Błażejewicza, Erlicha, Hercholda, dr. Rechtmana, Hetmańczyka i Piekarczyka. Zamianę obecnego 3 osobowego auta miejskiego na 6 osobowe zaaprobowano.

Skutkiem przyznania b. prezydentowi Ryppowi niższej kategorji służbowej, pobraną dawniej przez niego nadwyżkę przy poborze emerytury Rada zanulowała.

Projekt budżetu dodatkowego, do którego jeszcze zgłoszono szereg poprawek, przyjęto w drugiem czytaniu. Preliminarz obejmuje w dochodach 125.149 zł. w wydatkach 84157 zł. Nadwyżka pójdzie na pokrycie niedoboru budżetu zwykłego.

Projekt budowy hal targowych na targowisku miejskiem oraz kosztorys budowy, w wysokości 224.982 zł. uchwalono.

Niebywale przewlekłą dyskusję wywołała sprawa budowy domu czynszowego przez miasto. Zarząd miejski, chcąc bodaj w minimalnym stopniu zmniejszyć głód mieszkaniowy, zaprojektował budowę takiego domu dla eksmitowanych. Dom ten ma zawierać 24 mieszkania, składające się z pokoju i kuchni i czynsz takiego lokalu ma wynosić 40 zł. miesięcznie. Cała Rada wypowiedziała się gorąco za projektem, tymczasem ławnik Woliński, zgadzając się w zasadzie z projektem zarządu, wystąpił z zapytaniem, czy nie należałoby zastosować jeszcze tańszego systemu budowy domów, na wzór miast w Wielkopolsce. Projekt ten wywołał długotrwałe debaty i na wniosek p. prezydenta Michaela sprawę tę wycofano, a architekt miejski ma się zapoznać z budową takich domów w Wielkopolsce.

Zmianę kierunku ulicy Okrzei i Mostowej uchwalono, jak również zaaprobowano budowę przez inwalidę Goca kiosku na placu 3-go Maja.

Wreszcie wybrano ponownie komisję do spraw ogólnych, do której weszli pp. Waś, Stęposz, Hampel, Koplewicz, Gęborski i Adamczyk i na tem posiedzenie zakończono.

× **Z ŻYCIA CZERWONEGO KRZYŻA W ZAGŁĘBIU.** Onegdaj w gmachu starostwa odbyło się posiedzenie zarządu powiatowego komitetu Czerwonego Krzyża, z udziałem przewodniczących wszystkich sekcyj, oraz przedstawicieli poszczególnych kół z całego powiatu. Na posiedzeniu opracowano, między innemi, schemat organizacji na cały powiat, wewnętrzną organizację kół, jak również omawiano zadania wszystkich sekcyj. Składki członkowskie ustalono w wysokości 1.20 i 3 zł. rocznie, a dla młodzieży szkolnej określona zostanie jeszcze niższa opłata, gdyż chodzi o to, aby humanitarna instytucja objęła całe społeczeństwo. Poza tem na zebraniu poruszano jeszcze kilka spraw dotyczących technicznego wykonania różnych prac. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezesa zarządu komitetu powiatowego dr. K. Rydera.

× **Z L. O. P. P. W DĄBROWIE.** W piątek dnia 9 grudnia r. b. w Banku udziałowym w Dąbrowie, odbędzie się o godzinie 7 m. 30 wieczorem posiedzenie zarządu komitetu L. O. P. P., z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania sprawozdanie z posiedzenia komitetu okręgowego, zatwierdzenie budżetu na rok 1928, organizacja kół L. O. P. P. w szkołach, rozdział prac między poszczególne koła lokalne, wybór delegata do komitetu okręgowego, wolne wnioski. Z uwagi na konieczność załatwienia wymienionych spraw przed końcem roku, wszyscy członkowie zarządu proszeni są o konieczne wzięcie udziału w posiedzeniu.

× **INTERESUJĄCY ODCZYT ZNANEGO FIZJOLOGA.** W środę 7-go grudnia w sali głównej gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu znany fizjolog prof. E. Maydel wygłosi wykład na temat: „O fizjologicznym wpływie widzialnych i niewidzialnych promieni słonecz'ł. Początek o godzinie 7 m. 30 wieczorem.

Podwójna plaga w Łazach.

WODA I PRZEJAZD.

W tych dniach kom. sanitarna badała stan wód w studniach w Łazach. Okazało się, że na 20 kilka studzien w Łazach są tylko trzy takie, z których woda nadaje się do picia. Wobec tego powstaje konieczność oczyszczenia wody w studniach łazowskich.

Drugą plagą Łaz jest przejazd, o którym niejednokrotnie już pisaliśmy. W najruchliwszej części Łaz jest przejazd, przez który wobec istnienia wielkiej stacji towarowej przejeżdża masa pociągów. Częstym jest wypadek, że dzieci, idące na drugą stronę do szkoły, muszą po godzinie na mrozie czekać na możność przejścia przez przejazd i wskutek tego spóźniają się do szkoły. Robotnicy, pracujący w cementowni tracą zarobki przez spóźnianie się do pracy, a kolej w dowód wyjątkowej łaski zaproponowała gminie, że, jeżeli jej wiadukt potrzebny, to niech go sobie sama wybuduje. Czas już wielki na uregulowanie sprawy wiaduktu w Łazach.

× **KONFERENCJA Z DRUKARZAMI.** W Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie regulacji płac drukarzy. Przedstawiciele drukarzy domagali się 10 proc. podwyżki płac, pracodawcy zaś proponowali 5 procent. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia.

× **ODPOWIEDŹ ŚW. MIKOŁAJA NA LIST DZIECI.** Zamieszczony wczoraj w „Kurjerze" list dzieci do św. Mikołaja musiał sprawić ogromne wrażenie w niebie, bowiem św. Mikołaj natychmiast na niego odpowiedział pismem zawierającym te słowa: Kochane i drogie moje dziateczki! Ogromnie się ucieszyłem Waszym listem i śpieszę z odpowiedzią. Prośbie Waszej nie mogę odmówić i przybędę do Was w czwartek dn. 8 grudnia. Zjawią się też aniołki i djabełki z rózeczkami dla niegrzecznych i nieposłusznych dzieci. Czekajcie na nas w kinie „Zagłębie o godzinie 11 i pół rano.

Św. Mikołaj.

× **ROBOTNICY ULENOWSCY ŻĄDAJĄ GRATYFIKACYJ.** Onegdaj w lokalu przy ul. Racławickiej 3 w Sosnowcu odbyło się zebranie robotników zatrudnionych przy robotach miejskich i ulenowskich. Do zebranych przemawiał pierwszy delegat Szymczyk, zawiadamiając o odmownej odpowiedzi Magistratu i firmy Ulen w sprawie wypłacenia gratyfikacyj świątecznych. Wywołało to poruszenie wśród zebranych i w sprawie tej zabierało głos kilku mówców, domagając się prowadzenia dalszej akcji przez Związek pracowników użyteczności publicznej. Wreszcie pod koniec zebrania wybrano dwuch delegatów: Głowacza Stanisława i Kolasińskiego Jana, upoważniając ich do pertraktacyj z Magistratem o polepszenie bytu bezrobotnych, zwolnionych z robót ulenowskich.

× **WYJAŚNIENIE.** We wczorajszym opisie wielkiej afery medalowo-dyplomowej w Zagłębiu nadmieniliśmy, iż jeden z aferzystów Salomon Kagan był kapelmistrzem 23 p. a. p. w Będzinie. Otóż w sprawie tej otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż Kagan nigdy kapelmistrzem w 23 p. a. p. nie był. Przychodził on do garnizonu w charakterze doradcy, udzielając wskazówek i informacyj, dotyczących instrumentów muzycznych i na tem czynność jego się kończyła, kapelmistrzem bowiem może być tylko osoba wojskowa, przebywająca w wojsku na podstawie stosownych przepisów i zarządzeń.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z jatki rzeźniczej Jakóba Szenkiera w Dąbrowie (Limanowskiego 32) nieznani sprawcy skradli 70 kg. mięsa wołowego wartości 160 zł.

Jeziorowskiej Annie, zamieszkałej w Sosnowcu (1 maja 15) nieznany sprawca skradł z mieszkania garderobę, wartości 267 zł.

5 bm. około godz. 5 popoł. do mieszkania Malocha Antoniego w Katowicach (3 Maja 11) włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli znaczną ilość garderoby, browning, książkę bankową na sumę 4.320 zł. oraz kasetkę z gotówką. Zachodzi przypuszczenie, że kradzieży dokonali włamywacze z terenu Zagłębia.

Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosił się niejaki Marzec Franciszek z Sosnowca, oskarżając Mizerskiego Jana z Siewierza o przywłaszczenie konia. Policja prowadzi dochodzenie

Kronika Zawiercia.

× WIELKI KONCERT „LUTNI". Jak się dowiadujemy, na zaproszenie Tow. śpiew. „Lutnia" w Zawierciu zjechać ma do naszego grodu w nadchodzącą niedzielę, dnia 11 grudnia b. r., chór Tow. muzycznego w Dąbrowie. Oba Towarzystwa których chóry należą do pierwszych i najlepszych w Zagłębiu, dadzą w dniu tym w sali Domu ludowego wspólnie wielki koncert pieśni polskiej, który jeszcze uświetni występ znanego i wybitnego pianisty, prof. konserwatorjum katowickiego Franciszka Zachary, uproszonego jeszcze przed swym wyjazdem na występy zagraniczne. Koncert ten zapowiedziany świadczy niewątpliwie o wielkiem ożywieniu się ruchu śpiewaczego w naszem Zagłębiu, jeśli tu dodać, że w czerwcu b. r. mieliśmy już pierwszy turniej śpiewaczy kilkunastu chórów Zagłębia w Dąbrowie, gdzie to zawiercka „Lutnia" otrzymała I-szą nagrodę (była też „Lutnia" z koncertem swym przed miesiącem w Olkuszu). Tym razem będziemy mieli w Zawierciu koncert około stu śpiewaków i śpiewaczek z Dąbrowy i z Zawiercia, który niewątpliwie obudzi wielkie zainteresowanie u miłośników pieśni i muzyki wogóle. Bilety w cenie od 1 — 4 zł. wcześniej do nabycia w aptece Wł. Stanisława Pasierbińskiego, przy Alei 3-go Maja.

× **Z RADY MIEJSKIEJ.** Drugie posiedzenie nowej Rady miejskiej odbędzie się w sobotę, 10 b. m. z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z pierwszego konstytucyjnego posiedzenia, uchwalenie poborów dla prezydenta, uchwalenie poborów dla wiceprezydenta i dla ławników decernentów, uchwalenie djet dla ławników przychodnich, wybór prezydenta i wiceprezydenta, wybór 3-ch ławników.

× **O SPOSÓB PRZEPROWADZENIA WYZWOLIN RZEMIEŚLNICZYCH.** Jak się dowiadujemy, dziś w przeddzień wyborów do Izb rzemieślniczych, cechy, które są instytucją likwidującą się, dla podratowania swego stanu finansowego, dokonują licznych wyzwolin, częstokroć nie mających podstaw, wobec nieodbycia przez kandydatów terminu, jedynie za opłatą należnego wpisu. Podobne załatwienie sprawy, które przybiera formy precedensu godzi w stan rzemiosł jako taki, podrywa autorytet rzemieślnika, wprowadzając szereg dyletantów nie przygotowanych do zawodowej pracy. Podobny wypadek miał miejsce w jednym z cechów Zawiercia. Zwracano na to uwagę władz powołanych, w pierwszym rzędzie Magistratu, którego prezydent jest komisarzem cechowym, i do obowiązków jego należy przestrzeganie przepisów w tym względzie.

Kącik humorystyczny.

MANKO.

Kasjer jest smutny.

— Ma pan jakie strapienie?

— Jeszcze jakie. Kontroler znalazł w mej kasie poważne manko.

— I zrobił doniesienie?

— Poco doniesienie? Musiałem się z nim podzielić?

UPRZEJMY TELEGRAFISTA.

Zdyszany jegomość wpada do urzędu telegraficznego:

— Proszę pana, przed chwilą oddałem telegram; chciałbym jeśli nie od szedł, zrobić jeszcze małą poprawkę.

— Czy to ten telegram: „Zosia powiła szczęśliwie chłopca?"

— Tak. Niech pan będzie łaskaw zmienić na „dwóch chłopców".

— Z przyjemnością. A może jeszcze zaczekać?

DLACZEGO?

Pan Gawęda pyta przyjaciela, dra Chorόbskiego:

— Czego pan ma tak strapioną minę?

— Niech pan sobie wyobrazi, co za pech! Trzy lata leczyłem kogoś na żółtaczkę i teraz dopiero wyszło na jaw, że to chińczyk!

Z życia pracowników samorządowych

UCHWAŁY GŁÓWNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU.

W Warszawie odbyło się w ub. nie dzielę zebranie głównego Zarządu centralnego Związku pracowników samorządowych. Na zebraniu tem między innemi postanowiono wystąpić do władz państwowych **z żądaniem ogłoszenia ustawy emerytalnej z dniem 1 stycznia według zreformowanego nieco projektu,** opracowanego przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Związek pracowników samorządowych podjął inicjatywę zwołania w tej sprawie **w połowie grudnia wspólnego kongresu wszystkich związków samorządowych.**

Tematem obrad zjazdu była także **kwestja uposażeń.** Tutaj postanowiono poczynić starania u władz, ażeby rozporządzenie Prezydenta Rzplitej **z grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażeń samorządowych do norm państwowych traktowane było jako minimum uposażenia z pozostawieniem wolnej ręki miastom w podnoszeniu płac, względnie w przenoszeniu do wyższych stopni służbowych.** Pracownicy gminni uchwalili ponadto domagać się stosowania dodatków, jakie otrzymują pracownicy państwowi.

Baczną uwagę poświęcił zjazd sprawie **nowelizacji ustawy o Kasach chorych,** domagając się **wyłączenia pracowników samorządowych od przymusu należenia do Kas chorych,** zwłaszcza tam, gdzie samorządy mogą zapewnić swoim pracownikom opiekę lekarską. Zarządzona przez Związek pracowników samorządowych ankieta, wykazała, że **własne organizacje pomocy lekarskiej działają lepiej, aniżeli Kasy chorych,** a kosztują dziesięciokrotnie taniej.

Zajmowano się również **sprawą bliskich wyborów do Sejmu i Senatu.** Postanowiono **pozostawić członkom wolną rękę** w wyborach, wydając jedynie dyrektywę ogólną, ażeby członkowie organizacji mieli podczas głosowania na uwadze konieczność wprowadzenia do ciał ustawodawczych możliwie **największej ilości pracowników samorządowych.**

Na zebraniu głównego Zarządu było również reprezentowane Zagłębie przez członków Zarządu pp. **Fr. Mroczkowskiego** z Sosnowca i **Płacka** z Będzina.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak mają być udzielane kredyty budowlane.

W nr. 42 „Dziennika Ustaw" z dn. 9 maja r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast.

Z rozporządzeniem tem wiązano duże nadzieje na ożywienie ruchu budowlanego w nadchodzącym wówczas właśnie sezonie, to też spodziewano się, że przepisy wykonawcze do wspomnianego rozporządzenia ukażą się w bardzo krótkim przeciągu czasu.

Ale płynął miesiąc za miesiącem, a rzeczonych przepisów wykon. jak nie było — tak nie było. I dopiero w ostatnim nr. 106 „Dziennika Ustaw" z dnia 2 grudnia r. b., a więc prawie po siedmiu miesiącach, ukazało się rozporządzenie Ministra skarbu, wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta i Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.

Podania, w sprawie przyznania kredytów budowlanych mają być uwzględniane w następującej kolejności: 1) gminy miejskie, 2) instytucje społeczno - humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane, 4) osoby prywatne. Niezależnie jednak od tej kolejności pierwszeństwo będą mieć budujący małe mieszkania.

Wypłaty przyznanego kredytu dokonywane być mają w miarę postępu robót, pozostających pod kontrolą Banku Gospodarstwa Krajowego.

Omawiane rozporządzenie wykonawcze zawiera także przepisy o państwowym podatku od placów budowlanych, który będzie jednym ze źródeł dochodowych Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

Podatek ten pobierany będzie od placów budowlanych, t.j. nadających się do zabudowania, a niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych. Podatek wynosić będzie 0,5 pr. (w śródmieściu większych miast — 1 proc.) od wartości szacunkowej.

Kronika gospodarcza.

JAKIE PODATKI PŁACIMY W GRUDNIU 15 grudnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu (listopadzie) przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

W ciągu miesiąca grudnia. Wykupiono świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928 i państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu dni 7 po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu grudniu b. b., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

W ZWIĄZKU Z PODROŻENIEM TARYFY POCZTOWEJ I TELEGRAFICZNEJ Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wystąpiła z memorjałem do Ministerstwa poczt i telegrafów oraz przemysłu i handlu, w którym zwróciła uwagę na ujemne skutki, jakie dla życia gospodarczego musi spowodować podniesienie opłat pocztowych o 25 proc. i telegraficznych o 50 proc. Izba podniosła fakt, iż podwyżka ta zaskoczyła sfery przemysłowe i handlowe zupełnie niespodziewanie, gdyż nietylko nie pozostawiono najmniejszego choćby czasu od chwili ogłoszenia rozporządzenia, a wejściem jego w życie, ale co więcej, w dniu w którym podwyżka zaczęła obowiązywać, nie nadszedł do rąk zainteresowanych numer „Dziennika Ustaw", w którym podwyżkę opublikowano. Wkońcu Izba zwróciła uwagę, iż podwyżka ta nastąpiła w chwili, gdy Rząd wedle oficjalnych enuncjacyj, zamierza zapobiegać podwyższeniu kosztów produkcji oraz podwyższaniu cen artykułów pierwszej potrzeby i że w tej sprawie nie zasięgnięto wpierw, jak to było dotychczas praktykowane, opinji sfer gospodarczych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6-12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00. Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 154.50, Brown Boveri bez kup. za 26 rok. Chodorow 182.00, Czersk 1.03, Częstocice bez kup. za 26 i 27 rok. Węgiel 110.75—110.00, Nobel 43.00, Lilpop 40.00, Modrzejów 9.00—8.95, Ortwein 12.50, Starachowice 67.25—66.00—66.50, Zieleniewski 21.50, Zawiercie 34.00. Żyrardów 17.25. Borkowski 3.85—3.80.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52, Wiedeń 125.70, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.97, Dolarówka 5 proc. 63.00—64.90, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.75 —57.25 —57.40.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jeszcze o szkole w Bukownie.

Otrzymaliśmy list treści następującej:

Na łamach „Kurjera Zachodniego" poruszono sprawę szkoły powszechnej w Bukownie. Na skutek powyższego pozwalamy sobie wyjaśnić, co następuje:

W szkole powszechnej wsi Bukowno, pow. Olkusz od siedmiu prawie lat uczyła dzieci nauczycielka p. Z. T. W pierwszych latach po przybyciu do Bukowna nawet starała się o krzewienie oświaty wśród dziatwy szkolnej.

Ostatniemi zaś czasy tj. od dwuch lat okazuje się, że p. Z. T. zupełnie zaniedbuje się w pełnieniu swych obowiązków, czego dowodem jest: stała jej choroba, brak postępów, wymaganie nauczycielki,aby dzieci przynosiły opał do szkoły, niedbalstwo w utrzymaniu inwentarza szkolnego, nieodpowiednie odzywanie się do dzieci, karanie dzieci aresztem po kilka godzin, pozostawianie dzieci w czasie lekcji samych w klasie, posyłanie dzieci w czasie godzin szkolnych w sprawach osobistych, brutalne obchodzenie się z dziećmi itp.

Wobec powyższego, mieszkańcy wsi Bukowna zwrócili się z prośbą w czerwcu br. do p. inspektora szkolnego w Olkuszu, za pośrednictwem dozoru szkolnego w Bolesławiu, aby raczył nauczycielkę p. Z. T. przenieść ze szkoły w Bukownie, a na jej miejsce nadesłać odpowiednią siłę męską,która jest wielce pożądana, ewentualnie nadesłać odpowiednią nauczycielkę.

Pan inspektor Karaszkiewicz nie odmówił prośbie, lecz przyrzekł, że z początkiem roku szkolnego 1927-28 stanowczo zamianuje nową siłę nauczycielską. Tymczasem rok szkolny nadszedł, a przyrzeczonej nowej nauczycielki nie mianował, pozostawiając p. Z. T. w dalszym ciągu w Bukownie.

Ludność wsi Bukowna, widząc, że p. Z. T. pozostaje nadal w Bukownie, postanowiła w dniu 8 października wnieść ponownie prośbę wraz z protokułem do p. inspektora aby przyspieszył nadesłanie nowej nauczycielki. I jakiż skutek? W dniu 22 października rb. przyjechał osobiście p. inspektor do wsi Bukowna w celu stwierdzenia zarzutów przeciwko p. Z. T.

Po wyczerpaniu tych faktów, odjeżdżając, przyrzekł definitywnie: Najdalej w ciągu 3 tygodni postaram się przeznaczyć inną nauczycielkę pod tym warunkiem, aby dzieci były posłane do szkoły z dniem 24 października.

W czasie, gdy p. inspektor polecił, aby posłano dzieci do szkoły, było za ledwie kilka osób, a zatem nie można było przymusić wszystkich mieszkańców, aby posłali dzieci do szkoły.

Postanowiono zwołać zebranie wszystkich mieszkańców w dniu 25 paźdz., aby powtórzyć słowa p. inspektora. Ogół po przyjęciu do wiadomości, że w ciągu tych trzech tygodni będzie prowadziła lekcje p. Z. T., obawiając się jednocześnie, aby nie pozostawił p. insp. nadal p. Z. T. w Bukownie, postanowił posyłanie dzieci wstrzymać do czasu, dopóki nie będzie innej nauczycielki odpowiedniej.

Kończąc zaznaczamy, że od września br. do obecnego czasu szkoła jest nieczynna i świeci pustkami, mimo przeprowadzonego należycie remontu. dzieci, korzystając z rozrywek zimowych, zadowolone są, że rodzice nie posyłają ich do szkoły.

Zaś p. Z. T., normalnie pobiera pensję, smucąc się, że nie ma komu wykładać lekcyj. Pan inspektor Karaszkiewicz, wiedząc o tem wszystkiem, dopuszczał, aby oświata, na którą kładziemy powszechny nacisk, była tak zaniedbana na wsi.

Franciszek Czerniak.
Zdzisław Sznajder.

Bukowno.

Odpowiedzi Redakcji.

P. St. G. w Dąbrowie. „Nowiny Lekarskie" wychodzą w Poznaniu. Wydawcą jest dr. Romuald Wierzbicki, ul. Wrocławska 28-29

Z całej Polski.

MANIFESTACJA KATOLICKA NA WOŁYNIU.

W ub. tygodniu w Kowlu odbył się zjazd Polek z całego Wołynia, który miał na celu w myśl zasad katolicyzmu obudzenie czujności w kobiecie, stojącej na straży domowego ogniska i zwrócenie jej uwagi na niebezpieczeństwo moralne zagrażające dziś rodzinie, a przez to samo i społeczeństwu. Po uroczystej mszy św. uczestniczki zjazdu w liczbie około 800 osób udały się na obrady do jednej z miejscowych sal. Po zagajeniu zjazdu przez panie Skorupską i Królewską odśpiewano chóralnie „Boże coś Polskę", poczem nastąpiły przemówienia powitalne. Zjazd witali m. in. ks. kan. Jarosiewicz imieniem J. E. ks. biskupa Szelążka, starosta Niepokolczycki, prezydent m. Trojanowski. Wygłoszono 2 referaty n. t. „Rodzina w życiu prywatnem", „Znaczenie ruchu katolicko-społecznego i rola w nim kobiety i młodzieży". Referentami byli p. Mierzejewska i p. Kaczorowski. Po dyskusji powzięto cały szereg ważnych uchwał, odnoszących się do wzmocnienia wiary w społeczeństwie i rodzinie i do ochrony zwłaszcza młodzieży, przed demoralizacją, wciskającą się w jej szeregi.

OBCHÓD ŚWIĘTA OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

Według danych, zgromadzonych przez biuro zjazdów instytucyj oszczędnościowych w Polsce, tegoroczny międzynarodowy obchód święta oszczędności odbył się w Polsce w 1476 miejscowościach. Wszędzie w przeddzień obchodu — stosownie do zarządzeń kuryj metropolitarnych warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej — odbyły się okolicznościowe przemówienia duchowieństwa w kazaniach; w szkołach odbywały się pogadanki; na zebraniach publicznych — odczyty i referaty; rozdawano broszury propagandowe, plakatowano odezwy komitetu wykonawczego, wygłoszono przemówienia przez radjo i t. d. Podkreślić należy oficjalny udział w obchodzie oszczędnościowym wojska, dla którego w poszczególnych oddziałach wojskowych wygłoszono odczyty, oraz kolportowano odezwy i ulotki.

KIELCE BEZ PREZYDENTA.

W ub. sobotę odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady miejskiej, na którem miano dokonać wyboru prezydenta. Do wyboru jednak nie doszło skutkiem stanowiska żydów, którzy nie mogąc widocznie otrzymać stosownej rekompesaty za swe głosy, oddane przy wyborach prezydjum Rady na kandydatów sanacji, przy wyborze prezydenta oddali puste kartki. Skutek był ten, że kandydat na prezydenta ze strony Koła narodowego p. Grzybowski otrzymał 11, zaś kandydat sanacji p. Goetl 10 głosów (w tem 5 głosów PPS), żydzi zaś oddali 10 pustych kartek. Wyłoniła się również i uzyskała 1 głos kandydatura komunisty b. posła Sochackiego, który niedawno uciekł do Sowietów. W rezultacie wybór prezydenta odroczono do środy 7 bm.

AFERA SZPIEGOWSKA WE LWOWIE.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, ujawniona została we Lwowie duża afera szpiegowska. Oto przed kilku dniami znalazł patrolujący żołnierz K. O. P. w okolicach Podwołoczysk zgubiony przez kogoś pakiet, w którym znajdowały się materjały szpiegowskie, przeznaczone dla Rosji. Wiadomości zawarte w znalezionych dokumentach dotyczyły urządzeń obronnych D. O. K. VI. Przeprowadzone natychmiast energiczne dochodzenie doprowadziło do wykrycia informatora, który dostarczał agentowi sowieckiemu materjałów szpiegowskich. Okazał się nim pisarz kancelaryjny Michał Wołoszyn, narodowości ukraińskiej. Przyparty do muru, zeznał Wołoszyn, iż informacje te wykradał z aktów wojskowych i oddawał je za dolary Andrzejowi Kusemu, zamieszkałemu pod Zbarażem. Kusy dojeżdżał do Lwowa, rzekomo celem widzenia się z synem, służącym w tym samym pułku co Wołoszyn. W ub. niedzielę odstawiono go do Lwowa. Dalsze dochodzenie w toku.

SKANDAL CERKIEWNY W PRZEMYŚLU.

W małopolskiej cerkwi grecko-katolickiej wydarzył się ostatnio prawdziwy skandal, o którym donosi szczegółowo „Ukraińskij Hołos". Oto 50 przedstawicieli inteligencji poskarżyło się na grecko-katolickiego biskupa w Przemyślu Józefata Kociłowskiego, w specjalnym liście zbiorowym do Papieża. Co prawda istota zarzutów jest bardzo wątła: biskup Kociłowski, zwalczając wpływy prawosławia, walczył zresztą legalnymi sposobami o celibat swoich księży. To wywołało protesty które doprowadziły do wygwizdania biskupa Kociłowskiego na koncercie w Drohobyczu przez jego przeciwników. Wrogi biskupowi Kociłowskiemu „Ukraiński Hołos" nazwał go nawet na swoich szpaltach— „szubrawcem". To są dwa przykłady kultury „ukraińskiej" inteligencji, bo wojnę z biskupem robiła wyłącznie inteligencja przemyska. „Akt oskarżenia" podpisywali sami „radcy dworu", „profesorzy", „dyrektorzy" itd. Skarga nie doczekała się bezpośredniej odpowiedzi, natomiast Nuncjatura papieska w Warszawie otrzymała polecenie z Rzymu zlikwidowania całej sprawy: Rzymski sekretarjat św. Kongregacji dla kościoła wschodniego rehabilitował biskupa Kociłowskiego w zupełności.

Tajemnica pociągu tranzytowego.

TRUP NIEMOWLĘCIA NA TORZE KOLEJOWYM.

Tragiczną zagadkę usiłują rozwiązać władze policyjne Pomorza. Na stacji kolejowej Jamolnik, podczas postoju pociągu tranzytowego Berlin—Królewiec, znaleziono pod wagonem zwłoki martwego noworodka. Zawiadowca wezwał lekarza, który stwierdził, że śmierć nastąpiła przed paroma minutami. Pociąg zatrzymano i zaczęto wypytywać podróżnych. W przedziale dla kobiet policjanci znaleźli młodą dziewczynę, bezwładnie leżącą na ławce.

— Czy pani chora?

— Tok — odpowiedziała po niemiecku — jestem bardzo osłabiona.

Po obejrzeniu chorej, lekarz doszedł do wniosku, że jest to niewątpliwie matka zabitego dziecka. Przewieziono ją karetką do lecznicy położniczej w Nowym Mieście. Młoda Niemka podała się za Małgorzatę Boguhn, zamieszkałą w Prusach Wschodnich. Dalszych zeznań odmówiła. Obecnie prowadzone jest dochodzenie, czy śmierć dziecka była naturalna i czy zostało ono rozmyślnie wyrzucone z wagonu. Małgorzata Boguhn będzie wydana przez policję polską władzom niemieckim, bowiem jako obca obywatelka, jadąca pociągiem tranzytowym, ma prawo korzystać z przywileju eksterytorjalności.

Człowiek bez dowodu osobistego.

KŁOPOT PŁYWAKA, KTÓRY DOPŁYNĄŁ DO ANGLJI.

Co robić z człowiekiem, który nie ma żadnego dowodu osobistego, a do Anglji przybył... wpław? Oto pytanie, jakie w tych dniach rozstrzygał trybunał w Swansea. Osobnik, o którego chodzi, podał, iż nazywa się Piotr Gaston, mieszkał w Algerze i jest obywatelem francuskim. Konsul francuski nie uznał go jednak za poddanego Francji. Mimo to niezwykły podróżnik wyraził gorące życzenie jaknajprędszego powrotu do ojczyzny, przyczem opowiedział ciekawą historję.

Urodzony w Algerze, koleją losu znalazł się w Sierra Leone. Tu, opanowany gorączką podróży, przepłacił dwu żołnierzy, którzy dopomagali Gastonowi wkraść się pod pokład odchodzącego do Anglji statku. Nazwy jego „podróżnik" nie pamięta. Przypomina sobie jedynie, iż okręt miał żółty komin. Po długiej podróży morskiej okręt przepływał kanał Bristol, obok zatoki Langlandu. Gaston wskoczył do morza i dosięgnął brzegów Anglji wpław.

Po tem wyznaniu podsądnego wywiązała się ciekawa dyskusja pomiędzy sędziami, a oficerami do spraw emigracji.

— Jeżeli Algerczyk — rzekł oficer — nie posiada paszportu ani dokumentów, a konsul francuski nie chce go uznać za obywatela francuskiego, pozostaje nam jedyna droga: wsadzić tego człowieka na okręt, odpływający do Afryki gdzie będzie mógł wylądować i bez legitymacji.

— Dobrze — odparł jeden z sędziów — potrzymamy tylko ptaszka przez jakiś tydzień w Swansea, bo dopiero za kilka dni odpływa okręt do Afryki.

— Ale — ciągnął dalej w zamyśleniu oficer — władze francuskie mogą zrobić to samo co i my i „załadować" tego człowieka w Afryce na okręt, zdążający do brzegów Anglji!

Twarz sędziego staruszka rozpromieniła się uśmiechem.

— To wtedy nie przyjmiemy go, nie przyjmiemy! — zawołał. — Algerczyk będzie chcąc nie chcąc skazany na spędzenie reszty żywota... na ciągłem przejeżdżaniu ze Swansea do portu francuskiego i z powrotem!

Pogrzebany wbrew woli rodziny.

CIEKAWY OBRAZEK ZE WSPÓŁCZESNYCH NIEMIEC.

W Poczdamie zmarł na raka żołądka pewien piekarz. Zawezwany doktór wystawił urzędowe świadectwo zgonu i pozwolił na pochowanie zwłok, zalecając rodzinie, aby jak najśpieszniej zawiozła ciało nieboszczyka na cmentarz i kazała je złożyć na dwa dni w kaplicy pogrzebowej.

Rodzina zmarłego piekarza wyznawała zasady sekty z Weisbergu, której członkowie nie wierzą w śmierć. Toteż zamiast zastosować się do wskazówek lekarza i dopełnić reszty przepisanych formalności pani piekarzowa poprosiła „brata" z owej sekty, aby ożywił trupa. Przez cały dzień „braciszek" męczył się i pocił, wykonywując przeróżne zabiegi, zażegnując uroki i „odczyniając" je. Oczywiście fatyga jego nie odniosła żadnego skutku: piekarz nie zmartwychwstał.

Mimo to, rodzina zmarłego bynajmniej nie straciła nadziei. Na radzie familijnej, zebranej naprędce, postanowiono udać się do Berlina, gdzie mieszka „wielki mistrz" sekty i błagać go, aby osobiście pośpieszył z pomocą. Zamiar bezzwłocznie wykonano.

Tymczasem sąsiedzi piekarza, widząc, co się dzieje, zaczęli głośno szemrać i wymyślać na „zakłócanie spokoju nieboszczykom". Ktoś zrobił doniesienie do policji i groźni przedstawiciele służby bezpieczeństwa zjawili się w „domu żałoby". Mimo protestów „nieutulonych w żalu" dzieci policja wyniosła ciało gwałtem, włożyła je na karawan, zawiozła na cmentarz i pogrzebała.

Wszczęto energiczne śledztwo i w rótce „nie uznająca śmierci" rodzina stanie przed sądem, aby ponieść za słuszną karę za swą zabobonność.

Popierajcie L. O. P. P.

Nasz dział radjowy.

OD REDAKCJI.

(ar) Ponieważ radjostacja w Katowicach, której uruchomienia z niecierpliwością oczekiwały duże rzesze radjosympatyków Zagłębia — zostałą już oficjalnie otwarta, przez co umożliwione zostało **założenie nieznacznym kosztem aparatu detektorowego**, pozwalającego na odbiór nadawanych przez broadcasting katowicki audycyj muzyczno - wokalnych, wykładów, prelekcyj z różnych dziedzin wiedzy, nauki, życia gospodarczego itp. — tak własnych jak i przekazywanych przez radjostacje w Warszawie, Krakowie i Poznaniu — przeto redakcja „Kurjera Zachodniego" uznała za stosowne **uwzględnić fakt ten i zarządzić pewne zmiany** w dotychczas podawanych programach radjowych.

Z dniem dzisiejszym drukować będziemy w „Naszym dziale radjowym" **wyłącznie program stacji katowickiej z uwzględnieniem szczegółów tyczących zarówno rozkładu, jak jej tematów prelekcyj, tytułów kompozycyj utworów muzycznych i nazwisk odnośnych autorów i wykonawców.**

Wprowadzając powyższą zmianę, kierowaliśmy się przeświadczeniem, że posiadacze aparatów lampowych o dużym zasięgu, interesujący się audycjami stacyj europejskich, zaopatrują się w specjalne wydawnictwa programowe zaś **„detektorowiczom" wystarczy program podawany przez nas.**

SIEĆ KABLOWA DLA RADJOFONJI.

Celem przekazywania produkcyj muzycznych z jednej radjostacji na drugą bez szkodliwych interferencyj z sieci telefonicznej, konieczne jest specjalne przygotowanie przewodów elektrycznych. O budowie oddzielnej sieci kablowej w Niemczech pomiędzy dwudziestu kilku **stacjami** nie może być mowy, z powodu zbyt wysokich kosztów takiej instalacji. Obrano więc tańszą drogę — przeróbki istniejącej międzymiastowej sieci telefonicznej.

Niewątpliwie nie wezmą nam za złe poczynionej zmiany pierwsi, a drudzy powitają ją z zadowoleniem.

PROGRAM RADJOWY

na środę 7 grudnia b. r.

KATOWICE: — Godz. 15.00—Komunikaty. 16.40—Wykład języka polskiego. 17.05—Komunikaty. 17.20—Wykład historji polskiej. 17.45—Program dla dzieci, „O małych Amerykanach", z cyklu „Wasi rówieśnicy" opowie Henryk Ładosz. 18.15—Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Wanda Igielska (śpiew) prof. Ursztein akomp.. Cz. I Grossman: Uwertura do opery „Duch wojewody" wykona orkiestra. A. Muncheimer Arja Amelji z op. „Mazepa". J. Gall: „Poleciały pieśni moje". H. Obuchowicz „Powiodę ciebie" odśpiewa p. Wieniawa - Igielska. Maszyński: Kołysanka, Rybicki: Oriental, Paderewski: Pieśń wędrowca, Noskowski: Krakowiak — wykona orkiestra. Niewiadomski: „W księżycową noc, Szopski: Barkarola, Roguski: Dumka — odśpiewa p. Wieniawa-Igielska. 19.00—Komunikaty i rozmaitości. 19.35—odczyt p. t. „Znaczenie górnego śląskiego przemysłu cynkowego dla Polski i dla rynku światowego — wygł. p. inż. Ciszewski. 20.30—Koncert muzyki kameralnej. 22.00—Komunikaty. 22.30—23.30—Muzyka taneczna z kawiarni „Atlantic".

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

500 zł. kaucji złożę za posadę biurową, kasjerki, ekspedjentki. Zgłoszenia: H. Rutkowska Będzin, Modrzejowska 14 7913-2

Potrzebna zdolna do robienia pończoch i skarpet; zgłoszenia Katowice Wodna 13 III p. Walas 7915

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10 podworze II piętro. 7918

Garnitur klubowy, kasa żelazna ogniotrwała, otomany, kozetki poleca Centralny skład mebli nowych i używanych, B. Błotniewski, Sosnowiec, 3 go Maja 7. 7917

Radjoamatorzy! Wytworne, tanie aparaty kryształowe z kondensatorami sprzedaje również na raty Biuro Techniczne Inż. Antoni Nowicki Dąbrowa Górnicza Kościuszki 42 tel. 8. 7932

Wyprzedaż naczyń kuchennych aluminjowych, emaljowanych i in. z masy upadłości firmy T. Chrzanowski codziennie godz. 9—13 ul. 3-go Maja Nr. 7 w podwórzu nad magazynem mebli Błotniewskiego. 7758

Wyprzedaż otomany, kozetki i materace tanio. Sosnowiec Kołłątaja 10 parter. 7917-2

Lokale.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Wiejska róg Szczodrej 5 m. 7 7908

Odstąpię sklep detal wódek i tytoniów pokój z kuchnią może być z meblami w bardzo dobrym punkcie dobrze prosperujący. Oferty „Kurjer Zachodni“ Dąbrowa pod „Wyjazd“. 7930-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Poukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7120-8

Różne.

Przyjmę stołowników na obiady, smaczne i czyste. Sosnowiec-Pogoń Średnia 8 7900—

Z CECHU SZEWCÓW. Cech Szewców w Sosnowcu powiadamia zainteresowanych, że sesja wyzwoleniowa odbędzie się w dniu 13 grudnia br. o godzinie 6-ej wieczorem. Przytem nadmienia się, że podania przyjmuje kancelarja do dnia 8 grudnia br. do godziny 7-ej wieczór. 7913

Przybłąkanego psa wilczura odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, ul. Aleja nr. 29. 7914

CECH ŚLUSARSKO-KOWALSKI m. Będzina podaje do wiadomości, iż posiedzenie spłat na Mistrzów i wyzwolinowe odbędzie się w dniu 13 b.m. Zainteresowani zechcą składać deklaracje do Urzędu Starszych Będzin Zawale nr. 7. 7915

Zgubione dokumenty.

Kołakowski Bolesław zgubił protokuł z księg ludności wydany przez Gm. Szczawin. 7891-3

Zaginął dyplom czeladniczy szewski Franciszka Kowalczyka wydany Cech szewców Radom. 7891

Jadowskiemu Antoniemu skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec oraz paszport zagraniczny. 7899-3

Figiel Kazimierz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7910-2

Adam Majczak zgubił książkę kasy Chorych. 7900

Ptasiński Gabryel zgubił książkę wojskową PKU. Sosnowiec. 7912-3

Bednarski Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 7909-3

Greubergowi Moszkowi spalił się dyplom szewski wydany przez cech w Dąbrowie 7928-3

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 75.
Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 13, p. Telefon Nr. 20-34.
Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. tel. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Sobieskiego
Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.